Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE IV.
Rok XXI. Kraków, czwartek 8 grudnia 1938 Nr 336

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata) 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

P. WICEPREMIER KWIATKOWSKI otrzyma pełną satysfakcję

Działalność biura planowania Ozonu zostanie znacznie ograniczona. -- Porządek dzienny piątkowego posiedzenia Sejmu

Warszawa, 7. 12. (Sin). Jak się dowiadujemy, w wyniku narady na Zamku, działalność biura planowania, które znajduje się przy Ozonie zostanie sprowadzone do minimum. W najbliższym czasie nastąpi reorganizacja tej instytucji. Będzie to więc jedna z satysfakcji, która zostanie udzielona p. wicepremierowi Kwiatkowskiemu.

Wedle krążących pogłosek, wicemarszałek Wenda zabierze głos w piątek na posiedzeniu Sejmu jeszcze przed porządkiem dziennym dla wyjaśnienia celu i przyczyny swego ostatniego przemówienia i to ma się przyczynić do całkowitego załagodzenia stosunków. Do czasu wyjaśnienia tej sprawy p. wicepremier Kwiatkowski podobno nie przybędzie na posiedzenia Sejmu.

Piątkowe posiedzenie Sejmu ma dość obfity porządek dzienny. Na porządku dziennym znajdują się sprawy załatwione już w komisji, a więc sprawa obniżki komornego i pierwsze czytania rządowych projektów ustaw. Przeważna część tych projektów znalazła się już w poprzednim Sejmie i zaginęła po drodze do Senatu, a więc projekt ustawy o państwowej służbie cywilnej, o zespoleniu samorządu szkolnego z samorządem terytorialnym, o dodatkowych ubezpieczeniach społecznych, o spółkach udziałowych, o kapitale zmiennym, o nadzorze nad działalnością Ubezpieczalni, o publicznej służbie zdrowia, o zwalczaniu gruźlicy, chorób wenerycznych i nierządu.

Na piątkowym posiedzeniu Sejmu znajdzie się też w pierwszym czytaniu projekt ustawy posła Dudzińskiego o całkowitym zniesieniu uboju rytualnego. Projekt ten jak i jego uzasadnienie niczym się na ogół nie różni od projektu, złożonego w poprzednim Sejmie. W projekcie tym czytamy m. in.: „Rynek mięsny w Polsce reprezentuje wysoką wartość produkcyjną, bo 4 miliardy złotych rocznie. Dotychczasowe próby uporządkowania tego rynku nie dały wyniku ze względu na istnienie uboju rytualnego, zaś ustawa z 17 kwietnia 1937 nie uzyskała tych celów, jakie postawiły sobie Izby ustawodawcze, wobec czego zjawiła się potrzeba nowelizacji tej ustawy".

Watykan aprobuje stanowisko Roosevelta wobec prześladowań Żydów

NOWY JORK 7. 12. ŻAT. ARCYBISKUP CHICAGO, KS. KARDYNAŁ MUNDELAIN, KTÓRY W PONIEDZIAŁEK WRÓCIŁ Z RZYMU, OŚWIADCZYŁ, ŻE WATYKAN ODNOSI SIĘ Z SYMPATIĄ DO POSTAWY ZAJĘTEJ PRZEZ PREZYDENTA ROOSEVELTA WOBEC PRZEŚLADOWAŃ ŻYDÓW.

Ameryka zawsze nieść będzie pomoc cierpiącym!

Nowy Jork, 7. 12. ŻAT. Wczoraj wieczorem odbył się w Astor Hotel zapowiedziany przed kilku dniami bankiet z okazji założenia w Palestynie kolonii im. Leona Bluma. W bankiecie brało udział 1200 osób ze wszystkich warstw ludności żydowskiej i nieżydowskiej. Wśród gości obecna była

małżonka prezydenta Stanów Zjednoczonych p. Eleonora Roosevelt

i ambasador francuski w Waszyngtonie. Na bankiecie zakończono akcję zebrania funduszów 100.000 dolarów na założenie kolonii im. Bluma.

W swym przemówieniu powitalnym pani Roosevelt podkreśliła doniosłe znaczenie żydowskiego dzieła odbudowy Palestyny i oświadczyła, że

Ameryka zawsze pozostanie wierna swym tradycjom niesienia pomocy cierpiącym.

Ambasador francuski w Waszyntonie złożył hołd zasługom Bluma i jako wielkiego francuskiego męża stanu.

Na bankiet transmitowano drogą radiową z Paryża przemówienie Bluma. Wysłuchano też powitalnego przemówienia radiowego Dra Weizmanna.

50 dzieci opuściło obóz w Zbąszyniu

Warszawa, 7. 12. ŻAT. Pod nadzorem Centosu opuściło Zbąszyń 50 dzieci i młodocianych spośród wysiedlonych z Niemiec Żydów polskich.

Uchodźcy żydowscy z Niemiec całują ziemię palestyńską

Wzruszające sceny w porcie tel-awiwskim

Tel Awiw 7. 12. ŻAT. W porcie tel-awiwskim rozegrały się dziś rano wzruszające sceny przy lądowaniu grupy uchodźców żydowskich z Niemiec, przybyłych na podstawie certyfikatów dla krewnych mieszkańców Palestyny. Przybyli dziś emigranci w liczbie 80 osób są przeważnie rodzicami zamieszkałych od dawna w Palestynie chaluców z Niemiec. Szczególnie wzruszające była scena, gdy liczni spośród świeżo przybyłych imigrantów rzucili się na ziemię w porcie, całując ją ze łzami radości w oczach.

NA POSTERUNKU:

AMERYKA I HITLERYZM

(J. D.). KRAKÓW, 8 grudnia.

Coraz energiczniej i pewniej wkraczają Stany Zjednoczone na drogę decydującej rozgrywki z narodowo-socjalistycznymi Niemcami. Nie należy sądzić, że okrutne prześladowania Żydów, katolików i protestantów w Trzeciej Rzeszy są jedynym motywem negatywnego stosunku Stanów do Niemiec. Ten punkt widzenia odpowiadałby może najlepiej Goebbelsowi, który w ogóle każdą próbę przypominania Niemcom o obowiązkach kultury i etyki zwykł pieczętować stempelkiem: „żydowsko-komunistyczna bezczelność". Prasa niemiecka, zamieszczając korespondencje z Ameryki skwapliwie podkreśla, że jest ona „opanowana przez wpływy żydowskie" i że „czas najwyższy", aby Stany Zjednoczone „obudziły się z letargu".

Ażeby zaś to „przebudzenie" nastąpiło szybciej i aby „letarg" amerykański przeistoczył się możliwie szybko w podziw dla hitleryzmu — Trzecia Rzesza nie przestaje otaczać Stanów Zjednoczonych misterną siecią szpiegów, przekupstwa, dumpingu towarowego i brunatnej propagandy, przelewającej się przez wszelkie możliwe kanały do opinii amerykańskiej. Agitacja narodowo-socjalistyczna rozciąga się na całą Amerykę, zarówno południową, jak i środkową i północną. Jeśli chodzi o kraje Ameryki południowej, to pierwsza poznała się na machinacjach niemieckich Brazylia, która postąpiła najradykalniej, bo zerwała stosunki z Niemcami. Natomiast Argentyna i Chile okazały mniej czujności, to też w krajach tych pieniądze niemieckie rychło wywołały krwawe rozruchy, po których Argentyna i Chile zrozumiały dopiero niebezpieczeństwo propagandy hitlerowskiej. W samym Waszyngtonie sfery urzędowe zdają sobie doskonale sprawę z tego, że plany niemieckie zmierzają w kierunku gospodarczego uzależnienia południowej Ameryki od Niemiec, a jednocześnie do zbudowania baz lotniczych i punktów koncentracyjnych, które stałyby się bramami wypadowymi dla ekspansji niemieckiej. Już od dłuższego czasu prasa amerykańska przestrzega przed podejrzanymi ruchami emisariuszy hitlerowskich w Ameryce łacińskiej, gdzie Niemcy starają się opanować niesłychanie ważny pod względem strategicznym Kanał Panamski. Krwawymi śladami toczy się wreszcie propaganda narodowo-socjalistyczna w Meksyku. Począwszy od podburzania ludności przeciw angielskim i amerykańskim (ze Stanów Zjednoczonych) właścicielom kopalń nafty, które dzięki temu wywłaszczone zostały przez rząd meksykański, a skończywszy na szerokiej fali literatury propagandowej, zapewniły sobie Niemcy już teraz dość silny wpływ na naftę meksykańską. Łatwa do przekupienia prasa Meksyku oraz przywykła do awantur ludność dają się bez większego oporu wodzić przez „dynamiczne" Niemcy.

Propagandzie hitlerowskiej sekundują dzielnie pozostali uczestnicy osi Berlin—Rzym—Tokio. Szczególnie Japonia interesuje się zarówno naftę meksykańską, którą zakupuje w znacznych ilościach, jak i środkami transportowymi i przeładunkowymi na wybrzeżu południowo-kalifornijskim, które japoński sztab generalny zamierza — w dość widoczny sposób — zamienić na bazę lotniczą dla siebie. Wreszcie i agitatorzy włoscy podróżują po kontynencie amerykańskim już to podburzając ludność przeciw Anglii i Stanom Zjednoczonym, już to penetrując gospodarczo i zalewając kraj dumpingiem włoskim.

W bieżącym miesiącu ma się odbyć panamerykańska konferencja w Limie, która ma właśnie na celu silniejsze zespolenie państw Ameryki południowej i łacińskiej ze Stanami Zjednoczonymi. Przed kilku tygodniami Roosevelt uroczyście ponowił doktrynę Monroego, ostrzegając państwa pozaamerykańskie, że jakakolwiek próba inwazji ich na kontynent amerykański spotka się ze zbrojną reakcją Stanów Zjednoczonych. Dla wzmocnienia tego ostrzeżenia Roosevelt zarządził olbrzymie zbrojenia morskie, lądowe i powietrzne w Ameryce, a równocześnie zabiega o uelastycznienie ustawy o neutralności w sposób, któryby umożliwił Stanom Zjednoczonym natychmiastową interwencję zbrojną na wypadek konfliktu między demokracjami europejskimi a państwami dyktatorskimi.

Powiedzieliśmy na wstępie, że niekulturalne metody polityki wewnętrznej Trzeciej Rzeszy nie są jedynym i wyłącznym motywem ostrej reakcji Waszyngtonu przeciw Niemcom. Byłoby może gorzej, gdyby tylko na tych przesłankach miały się opierać obecnie naprężone stosunki amerykańsko-niemieckie. Albowiem ofensywa narodowego socjalizmu śliska i lepka, krocząca ścieżkami krętymi i podstępnymi, wciskająca się z podziemi, operująca obłudą, zakłamaniem, szpiegostwem, łapownictwem, sprzedawaniem i kupowaniem dusz i innymi podobnymi metodami „germańskiej rycerskości", a zmierzająca do gospodarczego i ideowego opanowania całej Ameryki wytworzyła daleko silniejszą i skuteczniejszą reakcję w Stanach Zjednoczonych, aniżeli same tylko metody wewnętrzno-polityczne Trzeciej Rzeszy. Stąd wywodzi się to wrzenie antyniemieckie, pod którego znakiem stoją dziś Stany Zjednoczone. Waszyngton szuka dziś gorączkowo, na całym świecie, sprzymierzeńców w walce z narodowym socjalizmem. Traktat handlowy anglo-amerykański, zawarty mimo sprzeciwów wpływowych kół gospodarczych Ameryki, mimo przytłumionej, ale niemniej intensywnie toczącej się batalii między funtem a dolarem — sfinalizowany został w błyskawicznym tempie pod naciskiem samego Roosevelta, aby szybko wykluczyć Niemcy, Włochy i Japonię z dobrodziejstw ożywienia handlu międzynarodowego. Pogromy antyżydowskie zachęciły Roosevelta do odwołania ambasadora amerykańskiego z Berlina i do patronowania każdemu, nawet najostrzejszemu, wystąpieniu antyhitlerowskiemu w Stanach Zjednoczonych.

Po aneksji Austrii i po dramacie czechosłowackim prasa amerykańska wyraziła zadowolenie, że od wypadków europejskich dzieli ją Atlantyk o kilka tysięcy kilometrów. Dziś ogromne wzburzenie opinii publicznej i rządu waszyngtońskiego przeciw Trzeciej Rzeszy jest tak wielkie, że prasa amerykańska żałuje, iż Stany Zjednoczone muszą się na razie ograniczyć do demonstracyj i protestów słownych przeciw wichrzeniom nazistycznym na całym świecie i temu, co się dzieje w samych Niemczech.

Marszałkowie Senatu i Sejmu w Krakowie

Hołd u trumny Marszałka Piłsudskiego

Kraków, 7. 12. PAT. Dzisiaj 7 b. m. przybyły do Krakowa prezydia Senatu i Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z pp. marszałkami Senatu Bogusławem Miedzińskim i Sejmu prof. Wacławem Makowskim na czele, celem złożenia hołdu u trumny Marszałka Józefa Piłsudskiego

Na powitanie przedstawicieli izb ustawodawczych Kraków przybrał odświętną szatę, zdobiąc swe gmachy i domy flagami o barwach państwowych i miejskich.

Po godzinie 9-ej na dworcu kolejowym Krakowa nastąpiło uroczyste powitanie przedstawicieli Senatu i Sejmu Rzplitej przez p. Wojewodę Krakowskiego dr Tymińskiego w otoczeniu reprezentantów wszystkich miejscowych władz i urzędów oraz przedstawicieli wojska w osobach reprezentanta dowódcy korpusu płk. Witorzeńca i komendanta miasta płk. Madeyskiego w gronie wyższych oficerów garnizonu krakowskiego.

Pp. marszałkowie Miedziński i prof. Makowski z członkami prezydiów obu izb udali się do sali recepcyjnej dworca krakowskiego, gdzie w imieniu miasta powitali ich prezydent miasta dr Mieczysław Kaplicki w otoczeniu członków zarządu miasta i rady miejskiej, grono posłów i senatorów ziemi krakowskiej, reprezentanci duchowieństwa, samorządu gospodarczego, prasy z prezesem S. D. K. dr Lankauem oraz przedstawicieli związków i organizacji społecznych.

Z dworca kolejowego udano się autami do Katedry Wawelskiej, gdzie przed wielkim ołtarzem uroczyste nabożeństwo w asystencji duchowieństwa odprawił ks. prałat dr Domasik.

Po nabożeństwie zebrani odśpiewali „Boże coś Polskę", po czym pośród szpalerów pocztów sztandarowych kombatantów członkowie prezydiów Senatu i Sejmu z marszałkami na czele, prowadzeni przez ks. prałata Domasika w otoczeniu przedstawicieli władz i wojska udali się do krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów, gdzie u trumny Marszałka Józefa Piłsudskiego po oddaniu hołdu Jego pamięci złożyli dwa wspaniałe wieńce, spowite pięknymi wstęgami w barwach państwowych z napisem „Józefowi Piłsudskiemu — Senat Rzeczypospolitej" i „Józefowi Piłsudskiemu — Sejm Rzeczypospolitej".

Z krypty wawelskiej przedstawiciele Senatu i Sejmu wraz z towarzyszącymi im osobami udali się na Sowiniec dla odwiedzenia kopca Józefa Piłsudskiego.

Po wpisaniu się do księgi pamiątkowej uczestnicy dzisiejszej uroczystości wrócili do Krakowa, gdzie w apartamentach „Hotelu Francuskiego" spożyli obiad.

W godzinach popołudniowych pp. marszałkowie wraz z towarzyszącymi im osobami udali się w drogę powrotną do Warszawy.

W czasie uroczystego powitania na dworcu kolejowym oraz w czasie nabożeństwa na zamku wawelskim oprócz miejscowych organów władz bezpieczeństwa straż porządkową pełniła straż marszałkowska Sejmu i Senatu z jej komendantem na czele.

* * *

Kraków, 7. 12. PAT. W czasie dzisiejszego pobytu w Krakowie panowie marszałkowie Senatu i Sejmu wraz z członkami prezydiów obu izb ustawodawczych oprowadzani przez prezydenta miasta Krakowa dr. Kaplickiego i kierownika prac zapoznali się ze stanem budowy nowego gmachu Muzeum Narodowego.

KUPON Nr 5

I. KONKURS ZIMOWY dla Czytelników „NOWEGO DZIENNIKA"

Pensjonaty:

„Goplana" w Szczyrku
„Jedynaczka" w Rabce
„Nelhn" w Zakopanem
„Opieka" w Rabce

Wyrok skazujący w procesie o obrazę religii żydowskiej

Grudziądz, 7. 12. (ŻAT) Sąd Okręgowy w Grudziądzu wydał dziś wyrok w sprawie wytoczonej wydawcy kalendarza „Samoobrony Narodu", Jędrzejewskiemu z powodu obrazy religii żydowskiej przez zamieszczenie fałszywych cytatów z Talmudu.

Jędrzejewski skazany został na 7 dni aresztu, przy czym wykonanie kary nie uległo zawieszeniu. Sąd odrzucił natomiast zgłoszone przez gminę żydowską w Grudziądzu powództwo cywilne.

Okres amnestii za przestępstwa dewizowe dobiega końca

Warszawa 7. 12. PAT. Ministerstwo Skarbu przypomina, że w najbliższych dniach dobiega końca okres amnestii dla osób, które popełniły jakiekolwiek przestępstwa karno-skarbowe, dewizowe, czy też podatkowe przez wywiezienie z kraju swego majątku, przez utrzymywanie go poza granicami państwa i nie zgłaszanie do zeznań podatkowych. Okres amnestii dla tych osób ustanowiony został tylko do dnia 10 grudnia br. i nie będzie w żadnym wypadku przedłużany.

Po tym terminie posiadanie lub utrzymywanie za granicą niezgłoszonego mienia ścigane będzie z całą surowością. Kto więc do ustanowionego terminu t. j. dnia 10 grudnia br. nie zgłosi w Banku Polskim posiadanego za granicą majątku nie tylko nie skorzystka z dobrodziejstw amnestii, ale narazi się na dotkliwe kary, przewidziane znowelizowanym ostatnio dekretem dewizowym. Jak wiadomo, za nie zgłoszenie majątku posiadanego poza krajem grozi kara więzienia do lat 5-ciu, grzywna do 200 tys. złotych i konfiskata całego niezgłoszonego mienia.

Wielki wiec protestacyjny w New Yorku zwołał burmistrz La Guardia

Londyn, 7. 12. ŻAT. Z Nowego Jorku donoszą, że burmistrz La Guardia zwołał na piątek wielki wiec protestacyjny przeciwko prześladowaniom w Europie. Na wiecu przemawiać będą m. in. sekretarz stanu rolnictwa rządu federalnego Wallace, członek komisji spraw zagranicznych senatu U. S. A. senator Teodor Green, biskup William Maning, administrator nowojorskiej diecezji katolickiej, ks. docent Donohue oraz wydawca „New Yorker Staatszeitung und Herald", Wiktor Ridder.

* * *

Nowy Jork 7. 12. ŻAT. Wydawca „New Yorker Staatszeitung und Herald" największego w Stanach Zjednoczonych dziennika niemieckiego, Wiktor Ridder, zamieszcza w swym piśmie artykuł, w którym uzasadnia swój udział w zapowiedzianym na piątek wiecu protestacyjnym przeciwko prześladowaniom Żydów w Niemczech. Ridder oświadcza, że gdyby Niemcy amerykańscy zachowali się biernie wobec potężnej fali protestów amerykańskich przeciwko barbarzyństwom nazistowskim w Niemczech staliby się tym samym nic nie znaczącą mniejszością w Stanach Zjednoczonych. Do niedawna „New Yorker Staatszeitung und Herald" należał do zgleichschaltowanej prasy niemieckiej w Ameryce i bez zastrzeżeń aprobował wszystkie posunięcia rządu Rzeszy i partii narodowo socjalistycznej.

O pomoc Kanady dla uchodźców

Ottawa, 7. 12. ŻAT. Wszechkanadyjski komitet pomocy uchodźcom i egzekutywa kanadyjskiego związku przyjaciół Ligi Narodów uchwaliły rezolucję, wzywającą rząd kanadyjski do umożliwienia większej imigracji uchodźców do Kanady, udzielenia uchodźcom skuteczniejszej pomocy i złożenia u rządu Rzeszy protestu przeciwko brutalnemu prześladowaniu Żydów.

Zgroza!

Londyn 7. 12. ŻAT. Dzisiejszy „Daily Mail" donosi z Berlina, że w domach żydowskich w Berlinie leży co najmniej 100 zmarłych, których nie można pochować, gdyż Żydom odebrano prawo jazdy samochodowej, a niemieckie zakłady pogrzebowe odmawiają wynajmu autokarawanów na przewóz zwłok żydowskich.

Ambasada angielska w Berlinie złożyła w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych protest przeciwko rozporządzeniu, pozbawiającemu Żydów prawa posiadania własności nieruchomej.

Panamerykańska konferencja w Limie

będzie miała doniosłe znaczenie dla całego świata

Lima, 7. 12. (R) W dniu 10 bm. rozpocznie swe prace 8 międzynarodowa konferencja państw amerykańskich. Zakończenie konferencji przewidziane jest na 30 grudnia. Na porządku dziennym znajdują się 23 sprawy o charakterze politycznym, ekonomicznym, prawnym i kulturalnym. Główna uwaga zwrócona będzie na zagadnienie ekonomiczne i organizacji pokoju. Konferencja w Limie ze względu na zainteresowanie, jakie wywołuje w całym świecie dzięki liczbie i kwalifikacjom delegatów oraz mianowaniu obserwatorów europejskich, zapowiada się jako niezwykle doniosła nie tylko dla stosunków międzyamerykańskich, lecz również dla stosunków starego i nowego świata.

Burzliwy przebieg kampanii przedwyborczej w Jugosławii

Białogród, 7. 12. PAT. Zajścia z członkami stronnictwa rządowego a opozycją mnożą się w przede dniu wyborów, które odbędą się w dniu 11 grudnia. W miejscowości Bolieve 6 osób odniosło rany w czasie odbywającego się tam zgromadzenia przedwyborczego. Jedna z tych osób zmarła. W miejscowości Bruco w Serbii zachodniej doszło również do zajścia, w czasie którego 2 osoby zostały zabite a 3 odniosły ciężkie rany.

Wizyta pożegnalna min. Skirpy na Zamku

Warszawa, 7. 12. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś na pożegnalnej audiencji posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Litwy p. Skirpę w towarzystwie p. o. dyrektora protokołu dyplomatycznego p. Aleksandra Łubieńskiego.

Kowalski skazany na 2 miesiące aresztu

Warszawa, 7. 12. (Sin) Adw. Kowalski skazany został na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem na 3 lata.

Tendencyjna mapa niemiecka

Praga, 7. 12. (Sin) W ostatnich dniach w szkołach czeskich i słowackich rozdawano uczniom bezpłatnie mapy wielkiej sfederalizowanej Czechosłowacji w roku 1940. Na mapie tej w granicach sfederalizowanej Czechosłowacji znajduje się też wielka Ukraina, obejmująca obok Rusi Podkarpackiej ziemie znajdujące się w obrębie innych państw, a stanowiące ich część integralną. Mapa ta jest drukowana w drukarni państwowej Rzeszy niemieckiej.

Z pobytu von Ribbentropa w Paryżu

Paryż, 7. 12. PAT. Minister spraw zagr. Rzeszy von Ribbentrop przybył o godz. 10 do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie oczekiwali go min. Bonnet, Coulondre, Langeron, ambasador niemiecki hr. Welczek, gen. Herbillon i szereg osobistości. Min. Ribbentrop złożył olbrzymi wieniec laurowy z czerwoną szarfą ze swastyką i napisem: „Minister spraw zagranicznych Rzeszy". Von Ribbentrop złożył ukłon narodowo-socjalistyczny. Po chwili ciszy rozległy się bębny. Wpisawszy się do złotej księgi przy Łuku Triumfalnym, minister powrócił do hotelu „Crillon".

Ks. Paweł w Paryżu

Paryż, 7. 12. (R) Minister spraw zagr. Bonnet odwiedził dziś przed południem w jugosłowiańskim poselstwie bawiącego incognito w Paryżu regenta Jugosławii księcia Pawła. Prezydent Lebrun oraz pani Lebrun przyjmowali następnie księcia Pawła śniadaniem w Pałacu Elizejskim.

Doniosłe przemówienie premiera japońskiego

Tokio, 7. 12. (R) Premier książę Konoye wyjedzie w dniu 10 bm. do Asaka, gdzie wygłosi bardzo ważne przemówienie polityczne. W tutejszych kołach politycznych przemówienie to oczekiwane jest z wielką niecierpliwością, gdyż jest to pierwszy wypadek w dziejach parlamentaryzmu japońskiego, że premier zapozna opinię publiczną z sytuacją polityczną oraz zamierzeniami rządu, wygłaszając przemówienie, nie zaś przez oficjalną deklarację pisemną. Na podkreślenie zasługuje również fakt, że przemówienie to wygłoszone zostanie nie w stolicy Japonii, lecz na prowincji.

Na widowni

Narody pod jarzmem

Wśród mniejszych państw europejskich, po Monachium nastąpiła rezygnacja. Mniej lub bardziej dobrowolnie poddają się pod jarzmo potężnych zdobywców, sądząc, że w ten sposób zdołają zapewnić sobie spokojny, choć niezupełnie samodzielny byt.

Jednakowoż morał, jaki wypływa z ostatnich wydarzeń jest wręcz przeciwny. W sposób trafny charakteryzuje tę sytuację jeden z przedstawicieli francuskiej elity intelektualnej, Georges Duhamel, który pisze na łamach „Figaro":

„Potężne, wojownicze mocarstwo usadowiło się w Europie. Władza spoczywa w rękach ludzi ambitnych i groźnych, którzy wiedzą, czego chcą, którzy ciągle idą naprzód i dotąd nie cofnęli się ani o krok. Ta potęga utworzona została przez naród wielki, posłuszny, wydyscyplinowany w nienawiści. Naród ten niezawodnie nie życzy sobie wojny, ale jeśli taki otrzyma rozkaz, prowadzić ją będzie bezwzględnie i bez słabości.

A historia współczesna obfituje w krwawe dowody, że narody nie potrafią wojny uniknąć przez poddanie się. Jak długo świat światem narody zdobywców zawsze formowały szeregi wojowników spośród narodów podbitych. Niestety, nie wystarczy powiedzieć sobie: „Chcemy żyć za wszelką cenę!", by już można było żyć wedle swego upodobania i zażywać spokoju. To czego już jutro zażąda niemiecki zdobywca od narodów zwyciężonych groźbą i mieczem, będzie nie tylko wyrzeczeniem się swych dóbr, swych bogactw, swej ziemi. On zażąda od nich, aby także krew swą przelewali dla zwiększenia chwały i potęgi Niemiec".

Wielki pisarz francuski wnikliwie maluje obraz przyszłości, który czeka Europę, jeśli łudzić się będzie dalej, że za cenę ustępstw można zapewnić sobie chociażby pozory pokoju.

Niemcy chcą pomścić śmierć Codreanu

Bezpośrednio po otrzymaniu wiadomości o rozstrzelaniu Codreanu i innych przywódców Żelaznej Gwarii, prasa niemiecka, podając oficjalny komunikat rumuński, cytowała równocześnie głosy prasy zagranicznej, podające w wątpliwość oficjalną wersję Bukaresztu.

Obecnie jednak mnoży się w prasie Trzeciej Rzeszy od artykułów, które wyraźnie zarzucają winę za ten czyn rządowi rumuńskiemu, inspirowanemu — jakże by mogło być inaczej? — przez... Żydów!

W związku z tym paryski „Temps" donosi z Berlina:

„W różnych dzielnicach stolicy rozplakatowano afisze, zawierające ostry protest przeciwko rozstrzelaniu Codreanu i jego towarzyszy. Afisze te zawierały tytuły: „Pomścić śmierć Codreanu!" „Precz z Żydami rumuńskimi!", „Czynimy Żydów odpowiedzialnymi za tę śmierć!"

Setki członków Żelaznej Gwardii w obawie przed aresztowaniami schroniło się do Czechosłowacji, skąd udali się do Niemiec.

W kołach narodowo - socjalistycznych oświadcza się, że po rozmowie króla Karola z Hitlerem oczekiwano, iż aresztowani przywódcy Żelaznej Gwardii zostaną wypuszczeni na wolność. Podobno nawet król Karol miał udzielić zapewnienia w tym kierunku. W każdym razie ewentualne zbliżenie między Niemcami a Rumunią, jakiego się spodziewano, dziś wydaje się zgoła nieaktualne.

Ponury symbol

Prasa angielska donosi:

„Wikary kościoła św. Stefana w Londynie wygłosił onegdaj kazanie o mrokach, jakie obecnie panują w świecie ducha. By słowa jego mogły nabrać więcej wyrazu nabożeństwo to urządził wieczorem, kiedy kościół cały tonął w ciemnościach. Po przez okna dostawał się jedynie słaby odblask świateł zapalonych na ulicy.

Ponury, wzruszający symbol.

(h)

Przewidywany przebieg pogody w dniu 8 bm.: Rano mglisto, w ciągu dnia chmurno z rozpogodzeniami. Temperatura około 5 st. (nocą przymrozki). Słabe wiatry południowo-zachodnie.

PRZEGLĄD PRASY

Postulaty Ukraińców

Wystąpienia posłów ukraińskich w sejmie wywołały silne echo w opinii polskiej oraz wznowiło dyskusję na tematy ukraińskie. „Dziennik Poznański" omawia następująco wystąpienia Ukraińców:

W sobotę pod wieczór zawrzało w sali sejmowej. Nasz sprawozdawca parlamentarny gorączkował się przy telefonie informując redakcję, że w czasie przemówienia wicemarszałka Sejmu Mudryja polscy posłowie zrywali się z miejsc, walili rękami w pulpity, przerywali mówcy, żądali usunięcia go z trybuny. Padły okrzyki, że „żądania" ukraińskie dążą do rozsadzenia Państwa Polskiego.

Żądania te znane są naszym czytelnikom, nie będziemy ich więc powtarzać. Nie będziemy tego czynić tym bardziej, że nie mamy w ogóle zamiaru dyskutować na temat autonomii dla Ziemi Czerwieńskiej zwłaszcza teraz, gdy „UNDO" sformułowało swoje sławne postulaty dnia 7 maja b. r. kilka dni po głośnej mowie Henleina w czeskim jeszcze wówczas Karsbadzie, i gdy z Husztu wychodzą dyspozycje od t. zw. premiera Wołoszyna budującego przy pomocy niemieckich konstruktorów politycznych jakąś „Karpato-Ukrainę" na terytoriach należących Węgrom. Nie mamy też zamiaru rozwodzić się nad polskością Ziemi Czerwieńskiej, jak to się u nas aż zbyt często praktykuje. Nad tym co jest nasze nie ma w ogóle dyskusji. Kropka.

Na tym tle znamienna jest rezolucja powzięta przez zjazd „Zarzewia". Rezolucja ta brzmi:

„Walny zjazd „Zarzewia" uzupełniając zasadnicze redakcje dotyczące Ziemi Czerwieńskiej, poleca władzom Stowarzyszenia podjęcie zdecydowanych kroków u miarodajnych czynników rządowych celem zlikwidowania antypaństwowej akcji prowadzonej przez metropolitę Szeptyckiego, jak również przez część podległego mu duchowieństwa grecko-katolickiego oraz innych osób opłacanych przez skarb Państwa".

Jak wiadomo, niedawno metropolita Szeptycki wystosował list do premiera rządu Karpato Rusi ks. Wołoszyna. Na tle tych postulatów ukraińskich i dyskusji, jaka się dookoła tych postulatów toczy, ogłasza prasa najrozmaitsze wiadomości. I tak „Kurier Poznański" pisze p. t. „Warte zanotowania":

Z Gdańska donoszą, że w dniu 1 grudnia studenci niemieccy politechniki gdańskiej urządzili wspólną wieczornicę ze studentami „ukraińskimi". Program wieczornicy wypełniły wspólne śpiewy niemieckie i „ukraińskie", przemówienia i pogadanki.

Ten wspólny wieczorek niemiecko-„ukraiński" jest w chwili obecnej wart zanotowania.

Prasa polska przytacza w związku z postulatami ukraińskimi liczne głosy prasy zagranicznej. Jeżeli chodzi o opinię polską, to da się ona streścić w słowach: „Żadnych rozmów, żadnych paktów w sprawie stosunków na Ziemi Czerwieńskiej".

Groźne niebezpieczeństwo

Zgon drugiej ofiary napadu na politechnice lwowskiej wywołał nowe echa w opinii polskiej. „Dziennik Ludowy" pisze na ten temat w związku z akcją antysemicką na uczelniach warszawskich.

Odezwa, wydana przed dniem 28 listopada, przez wydział bojowy Obozu Narodowo-Radykalnego na uniwersytecie Józefa Piłsudskiego wymienia najwyraźniej nazwiska profesorów Handelsmana, Venuleta, Radlińskiego, Kotarbińskiego i Konopackiego. Po odezwie, która mówi najwyraźniej o dyspozycjach i rozkazach, przyszła kolej na czyny, narażone jest życie obywatela. Ostatnio na uniwersytecie J. P. prof. Handelsman został przez bojówkę siłą usunięty z sali wykładowej.

Z jednej strony narażone jest życie obywatela na terenie, który znajduje się również w państwie polskim, z drugiej zaś zostanie uczyniony decydujący wysiłek dla zniszczenia swobody nauki w Polsce. Wysiłek decydujący, gdyż już od wielu lat na wyższych uczelniach w Polsce nie ma normalnej pracy, nie ma możności nauki, nie tylko dla studentów żydowskiego pochodzenia, ale i dla wszystkich innych.

Tu nie chodzi o to, aby dobrze czynić Żydom, Ukraińcom i komukolwiek innemu, chodzi o to, by w życie polskie nie wprowadzać, a jeśli są wprowadzone, eliminować zeń wszystkie elementy zbrodni, gwałtu, skrytobójstwa i przemocy silnych nad słabszymi.

Oprócz strony moralnej ma ta cała sprawa także zasadnicze znaczenie. Każde państwo, a więc także państwo polskie musi dążyć w imię swej siły i zwartości do wyeliminowania elementów anarchii i do niwelowania różnic pomiędzy obywatelami. Zasada ta nabiera szczególnego znaczenia w obecnym okresie. ONR. pogłębia tylko tarcia, wyrządzając tym samym największą szkodę państwu.

Wybory pomorskie

Na Pomorzu odbyły się już w 10 miejscowościach wybory do rad miejskich. Wyniki wyborów stanowią dość dobitną porażkę Ozonu. „Kurier Polski" reasumuje te wyniki następująco:

Mamy pierwsze wyniki wyborów do rad miejskich w niektórych miastach na Pomorzu.

Jak wynika z poniżej podanych zestawień, Ozon poniósł wyraźną klęskę, a w niektórych miejscowościach nie zyskał ani jednego mandatu. Stronnictwo Narodowe, nie odzyskało swego pierwotnego stanu posiadania. Wielkim sukcesem natomiast poszczycić się może Stronnictwo Pracy, zaś PPS wysunęła się na czoło, obok Stronnictwa Narodowego w Chełmży, gdzie rozwinięty jest dość silnie przemysł fabryczny, oraz uzyskała 2 mandaty w Solcu Kujawskim.

Należy dodać, że z tych okręgów wyszli wyłącznie posłowie ozonowi.

Wicepremier i wicemarszałek

Na temat zażegnanego już częściowo konfliktu w sejmie zamieszcza „Kurier Warszawski" następujący wierszyk:

Miał pan wicepremier mowę,
Słuchał pan wicemarszałek,
Ozon walił brawa zdrowe
I przerywał co kawałek...

Wicepremier skończył mowę,
Wstał wicemarszałek żwawo,
Zganił wnet expose owo,
Ozon znowu walił brawo...

Człowiek oczy aż przeciera,
Jest zdumiony niesłychanie!
Chwalą więc wicepremiera,
I przeciwne chwalą zdanie?

By oczyścić atmosferę,
Niech wyjaśnią całkiem,
Czy są za wicepremierem,
Czy... — wicemarszałkiem?

Pytanie poety pozostanie prawdopodobnie bez odpowiedzi.

(Ro)

Arabowie proszą policję tel-awiwską o opiekę

Tel. Awiw, 7. 12. ŻAT. Do policji tel-awiwskiej zwróciły się trzy kobiety arabskie z dziećmi z prośbą o umożliwienie im zwinięcia mieszkań w Jaffie i przeniesienia się do Tel-Awiwu. Arabki oświadczyły, że ponieważ mężowie ich zbiegli przed terrorystami, ci ostatni grożą zamordowaniem rodzin i podpaleniem mienia zbiegłych. Jak sądzą, w ostatnich dniach zbiegło z Jaffy przed terrorystami przeszło 500 Arabów. Majątek wielu zbiegłych został podpalony.

I. SCHWARZBART

Deklaracja francusko-niemiecka a polska racja stanu

Aby należycie ocenić znaczenie ostatniej deklaracji francusko - niemieckiej, trzeba poddać analizie motywy, które powodowały oboma państwami przy wejściu na drogę, która jest przekreśleniem z jednej strony nie miecklej linii politycznej, wytyczonej w stosunku do Francji w „Mein Kampf" Hitlera, a z drugiej strony — miejmy to odwagę przyznać — oderwaniem się Francji od ukła du z Rosją i co najmniej odchyleniem się Francji od sojuszu z Polską.

Analiza tych motywów wymaga tym bardziej obiektywnej trzeźwości, ile że deklaracja Bonnet — Ribbentrop narzuca pewne refleksje w odniesieniu do zagadnienia nam z natury rzeczy najbliższego tj. w odniesieniu do polskiej polityki zagranicznej w chwili obecnej i na najbliższą przyszłość.

Żaden z kontrahentów deklaracji nie sprecyzował autentycznie motywów swego kroku. Pewną ich ilustrację podaje po stronie francuskiej artykuł półoficjalny i oczywiście inspirowany paryskiego „Temps". Poza tym pozostaje dla nas szerokie pole do konstruowania tych motywów.

A zatem: po stronie Francji.

Mogły na krok Francji wpłynąć następujące okoliczności: przede wszystkim fakt kooperacji polsko - niemieckiej, opartej o pakt polsko niemieckiej nieagresji, słabość Rosji sowieckiej, uwypuklona w świetle jej wewnętrznych, rozprzężonych stosunków ostatnich lat, jakoteż w związku z zagadnieniem chińsko - japońskim, a wreszcie tak jaskrawo ujawniona podczas katastrofy Czechosłowacji, w końcu deklaracja angielsko - niemiecka, podpisana tak skwapliwie przez Chamberlaina w Monachium. Dodajmy do tego gruntowną przegraną Francji na odcinku Małej Ententy i zupełną polityczną prostrację Ligi Narodów, a mieć będziemy główny zrąb motywów, dla których Francja zdecydowała się na porozumienie z Niemcami.

Wszystkie wyżej naszkicowane drogi polityki francuskiej służyły przede wszystkim jednemu głównemu celowi: profilaktycznemu zabezpieczeniu Francji przed rewanżem ze strony Niemiec drogą rozbudowy własnego wpływu w Europie, rozbudowy sieci sojuszów i zagrodzeniu Niemcom drogi do rozrostu ich potęgi w Europie.

Wpływ Francji w Europie środkowej i na terenie Małej Ententy został zlikwidowany: Czechosłowacja jest obecnie gospodarczo i politycznie zupełnie zależną od Niemiec, Jugosławia znalazła się w orbicie polityki włosko - niemieckiej, a Rumunia, choć jeszcze najmniej zdeklarowana, w każdym razie przestała być trabantem Francji. Sojusz polsko - francuski stracił dla Francji w rzeczy samej znaczną część swej — powiedzmy — prężności z chwilą, gdy polityka min. Becka weszła na drogę porozumienia z Niemcami, porzucając chwiejne coprawda, oparcie o asekuracyjną rolę Francji dla Polski. Rosja, która dla Francji miała odegrać do pewnego stopnia rolę uzupełnienia sojuszowego wobec stanowiska Polski okazała się kontrahentem, na którego w żaden sposób liczyć nie można. A kiedy w końcu polityka angielska pod rządami Chamberlaina i Halifaxa weszła na drogę niemiecką i chwyciła się systemu stawiania Francji, mniej lub bardziej oględnie, wobec faktów dokonanych, Francja straciła te podpory, które Niemcom miały uniemożliwić skuteczny rewanż.

W takiej sytuacji pozostała Francji tylko droga jedna: uniknąć rewanżu w drodze — o ile możności — porozumienia się z Niemcami, a to tymbardziej, że na wszystkich szlakach polityki francuskiej usadowiły się — Niemcy, jako groźne niebezpieczeństwo. Francji groziła — izolacja. Ażeby się z jej pętli uwolnić, pp. Daladier i Bonnet weszli na obecną drogę. Wewnętrzne stosunki we Francji i tendencje lekko prawicowe obecnego rządu francuskiego odegrały rolę oliwy, która przyspieszyła dojrzewającą i tak decyzję. Ostatnia antyfrancuska heca włoska, bez wątpienia zaaranżowana nie bez wiedzy Berlina, jest zdaniem naszym świetnie wyreżyserowanym krokiem taktycznym osi Rzym — Berlin, krokiem, który ma Francję uczynić podatniejszą przy stole narad z Ribbentropem po — deklaracji. Heca ta jako środek szantażu politycznego będzie jeszcze przez pewien czas działała, aż przyjdzie czas na nowe pociągnięcie, już w związku z koloniami.

Krótko: deklaracja ostatnia jest ostateczną — na razie — likwidacją francuskiej koncepcji o zbiorowym bezpieczeństwie. Art. 16 Paktu Ligi, który od czasu okupacji Abisynii jest trupem, został dnia 6 grudnia pochowany bez chwały w Paryżu. Cała Europa wróciła już do systemu paktów bilateralnych.

A po stronie Niemiec jakie działały motywy? Jaka myśl przyświecała Hitlerowi przy sfinalizowaniu tej deklaracji z wrogiem odwiecznym, z tym „Erbfeindem" Niemiec?

Cel jest, zdaje się, jasny: mieć Francję w potrzasku, wyłączyć ją z wrogich akcji przy dalszych pociągnięciach w Hiszpanii i w pn. Afryce, rozerwać lub conajmniej rozluźnić kooperację angielsko - francuską na Bliskim Wschodzie i — co najważniejsza — zapewnić sobie wolną rękę na Wschodzie Europy, bo w basenie południowo - wschodnim Niemcy tej wolnej ręki już nie potrzebują, mają ją już bowiem siłą faktów.

Istotą deklaracji jest jej punkt drugi, w którym kontrahenci „uroczyście uznają jako ostateczną granicę pomiędzy ich krajami taką, jaka jest obecnie wytyczona". To jest kręgosłup deklaracji, oczywiście z zastrzeżeniem łamliwości wszystkich uroczystych deklaracyj i doczesności politycznej wszystkich wiekuistych zapewnień. Ale na dziś — to jest istotą deklaracji.

Co do punktów 1 i 3 możnaby krótko powiedzieć: utrzymanie w mocy dotychczasowych „stosunków specjalnych, łączących je z trzecimi mocarstwami" (zwracamy „specjalną" uwagę na niezwykłą i mglistą terminologię tego ustępu, nie mówiącym globalnie o umowach, ale o „specjalnych stosunkach"),



otóż utrzymanie w mocy tych dotychczasowych stosunków specjalnych jest praktycznie bez znaczenia. To jest frazes kurtuazyjny, który napotkać można w każdej tego rodzaju deklaracji, której celem jest właśnie wycofywanie się z tych „dotychczasowych specjalnych stosunków".

Poza tym możnaby przyjąć zgodnie z „Tempsem", że nowa deklaracja wprowadza między oba państwa „nowy klimat polityczny". Jakie rośliny wyrosną w tym klimacie, na razie nie wiadomo.

A w końcu rzecz nas najbardziej interesująca: refleks deklaracji dla polskiej polityki zagranicznej. Brzmi to jak paradoks, ale jeden refleks **wyprzedził** samą deklarację francusko - niemiecką: było nim potwierdzenie paktu nieagresji między Polską a Sowietami.

Kto się nieco orientuje w obecnym „klimacie" politycznym Berlina w stosunku do Polski i jej żywotnych zagadnień polityki zagranicznej, ten zrozumie, że deklaracja paryska wzmocni w Berlinie ten „klimat" i — podkreślamy to oględnie, ale z głęboką troską — stawia polską politykę zagraniczną wobec bardzo ważkich zagadnień, nie tylko ważkich ale i poważnych i skomplikowanych.

Na każdy wypadek: dziś jeszcze stokroć bardziej niż przedtem i zawsze nakazem polskiej racji stanu jest, naszym zdaniem, zwartość, spoistość całego Państwa, łączność **wszystkich** jego obywateli, a co za tym idzie taka polityka wewnętrzna, któraby tę spoistość podtrzymywała i wzmacniała, polityka, któraby wszystkim obywatelom — psychicznie umożliwiła patriotyzm i politycznie go cementowała.

Rzeczywistość jest niestety w wielkiej mierze przeciwieństwem tych wskazań, które nam dyktuje odpowiedzialna ocena polskiej racji stanu.

Deklaracja paryska winna w Warszawie wywołać głęboką refleksję także i pod tym względem.

Protesty przeciwko prześladowaniom Żydów w Niemczech

Londyn, 7. 12. ŻAT. W artykule wstępnym „Observer" stwierdza, że rzadko kiedy szeroka opinia publiczna narodów cywilizowanych była tak głęboko oburzona jak dziś, wobec okrutnych prześladowań Żydów w Niemczech.

Dawno już — pisze tygodnik konserwatywny — Europa nie miała takiego widowiska nagiego barbarzyństwa. Wrażenie tego widowiska pozostanie głębokie i będzie miało daleko idące skutki. Wszędzie budzi się pragnienie pośpieszenia z pomocą ofiarom prześladowań.

Paryż, 7. 12. ŻAT. „Matin" zamieszcza oświadczenie generała Weillera, oficera wielkiej wstęgi Legii Honorowej, który w ostrych słowach potępia prześladowania Żydów w Niemczech. Specjalnie inspirowana propaganda, oświadcza gen. Weiller, dąży do sztucznego podjudzania przeciw Żydom i do przerzucenia na nich odpowiedzialności za wszystkie niepowodzenia. Żydzi francuscy — dodaje w końcu gen. Weiller — są ściśle i nierozerwalnie związani z całą ludnością Francji. Nie znajduje wśród nich poparcia ani agitacja wojenna, ani rewolucyjna. Nie dążąc do wojny i pragnąc pokoju, Żydzi francuscy zdają sobie sprawę, że dla swej obrony Francja musi być silna i zjednoczona

Z londyńskiego punktu obserwacyjnego

Uspokojenie -- bez pokoju

Przed podróżą Chamberlaina do Rzymu

(Od naszego londyńskiego korespondenta politycznego)

LONDYN, w grudniu.

Stan zamieszania międzynarodowego osiąga wyżyny od dawna nie widziane. Chaos, jaki zapanował w Europie po „pokoju" monachijskim, posiada tendencje do dalszego rozprzestrzeniania się w połączeniu ze znanym w medycynie zjawiskiem przerzutów ognisk zapalnych w schorzałym organiźmie. Właściwie jedynie konsekwentną politykę wykazuje oś faszystowska, działająca według starej recepty: oddzielenia Anglii i Francji zapomocą skomplikowanej mechaniki gróźb, pochwał i wymuszeń, będących najwybitniejszymi znamionami „nowej" dyplomacji jakiej uczą Europę państwa totalne. W obecnej fazie stosunków pomiędzy osiami totalitarną i demokratyczną, widocznym jest „odprężenie" pomiędzy Francją a Niemcami. Niemcy znowu dają swe notoryczne podpisy (a zaznaczyć należy, że p. Ribbentrop powtórzył jedynie podpis Stressemanna położony w Paryżu w sierpniu 1928 na tak zw. Pakcie Kelloga). Wizyta paryska niemieckiego ministra spraw zagranicznych jest doskonale zsynchronizowana z rewindykacjami włoskimi w stosunku do Francji. Z uzgodnionego tekstu protokołu francusko - niemieckiego zatytułowanego szumnie: koniec wojnie między naszymi narodami, wynika wyraźnie, że Niemcy nie będą wiązane tą umową, jeżeli zajdzie konieczność uzgodnienia akcji wojskowej Włoch przeciw Francji. Innymi słowy Niemcy nie rozpoczną wojny z Francją na własną rękę, ale mogą pomóc Włochom wykończyć „negroidalnych" Francuzów. Z tymi wszystkimi zastrzeżeniami nowa era (według interpretacji hitlerowskiej) stosunków franko - niemieckich schodzi się z okresem niezwykle zaostrzonych stosunków anglo - niemieckich i francusko - włoskich. O ile chodzi o te pierwsze, to trwający w permanencji pogrom antyżydowski zniszczył resztki tych sympatii, którymi idea poprawnych stosunków niemiecko - brytyjskich jeszcze się tu i ówdzie cieszyła. Lecz nie jest to wszystko. Nieuczciwe metody handlu zagranicznego Trzeciej Rzeszy spotykają się już w Londynie z otwartymi groźbami zastosowania ostrych represalii ekonomicznych. Wykorzystanie przez Niemcy pełnej kwoty 35 proc. tonażu przewidzianego traktatem morskim z 1935, dowodzi iż w ciągu jednej nocy sytuacja może się gruntownie zmienić na niekorzyść Anglii i że w razie odzyskania kolonii, Niemcy z całą pewnością zlikwidują ten traktat jako „nieuczciwy" niegodny honoru niemieckiego" wzgl. „krępujący wolność Trzeciej Rzeszy".

Uznanie podboju abisyńskiego przez Wielką Brytanię znaczyło drogę poprawy stosunków włosko - angielskich u której końca leży niewątpliwie przyznanie praw strony wojującej gen. Franco, z wszystkimi tego kroku konsekwencjami. Ale według planu osi „uspokojenie" na jednym froncie ma na celu wzmocnienie działalności na innym. I oto równolegle widzimy, po rocznym flircie niemiecko - angielskim naprężenie na linii Berlin — Londyn, wzmocnione naprężeniem Rzym — Paryż. Obiektem ataków włoskich jest mimo pozorów nie Francja, ale Wielka Brytania. Niepowodzenia gen. Franco po 2 i pół letniej wojnie domowej są w Rzymie przypisywane nie krańcowej nieudolności kasty wojskowej hiszpańskiej, ale rzekomej interwencji francuskiej. Jeżeli nawet taka interwencja istnieje, to jest ona nieproporcjonalnie niska w stosunku do sił armii włoskiej i niemieckiej operujących na terenie Hiszpanii. Wysunięcie drastycznych żądań przez Włochy ma na celu jednak nie tylko „odstraszenie" Francji od pomocy republikańskiej Hiszpanii. Ma to także na celu zmuszenie udziałowców Tow. Kanału Sueskiego do zmiany opłat portowych i kanałowych wyciskających z Włoch ostatniego solda i do odsprzedaży części akcji Italii. Jeżeli przyjmiemy, że w dobie obecnej Francja nie prowadzi własnej polityki zagranicznej (w najobszerniejszym znaczeniu), ale jest zależna w niewiarygodnym stopniu od Londynu, jasnym jest, że ostatnie pociągnięcia mają na celu wywarcie odpowiedniego wrażenia na premierze angielskim.

Skutki brytyjskiej polityki „uspokojenia" na odcinku niemieckim są wszystkim dobrze znane. Z bezbrzeżną wyrozumiałością kontynuuje p. Chamberlain swą politykę w dalszym ciągu na odcinku włoskim, nie zważając, że samoloty włoskie bombardują dalej okręty brytyjskie, że gen. Franco zatrzymuje okręty płynące pod flagą angielską, naładowane neutralnym ładunkiem, zdążające z neutralnego portu i do neutralnego portu. Wizyta rzymska została ustalona na 11 stycznia roku następnego i przedmiotem spekulacji kół londyńskich jest, czy ustalenie tej pod róży nastąpiło przed czy po znanym ataku na Francję w izbie poselskiej w Rzymie. Jedno jest pewnym, że Mussolini „argumentując" zawczasu przygotowanym „oburzeniem" ludu włoskiego z powodu zabrania Nicei, Korsyki i Tunisu (który nigdy do Włoch nie należał) zagrozi p. Chamberlainowi kolosalną awanturą w Śródziemnomorzu. Zsynchronizowane doświadczenia niemieckie przygotowane na pierwszą połowę stycznia o solidarności osi „wzmocnią" zapewne Mr. Chamberlaina w jego aspiracjach uspokojeniowych. Inaczej mówiąc, nastąpi szybkie ustalenie listy ustępstw podyktowanych, rzecz prosta, przez Rzym. Jest rzeczą naturalną, że „przekonaniu" pana Chamberlaina Francja znajdzie swój punkt widzenia najzupełniej „uzgodniony" z sojusznikiem brytyjskim. W ten sposób będzie ona zmuszona dla poświęcenia dla interesów „ideowych" Włoch i Niemiec republikańskiej Hiszpanii, co oznaczać będzie dodanie do potencjalnie zagrożonych granic Renu i Alp jeszcze trzeciej, to jest — Pirenejów, za którymi rządzić będzie marionetka Italii. Do absurdalnych i nieżyciowych zobowiązań angielskich w rodzaju obowiązku bronienia kadłubowej Czechosłowacji dojdzie dalsze zobowiązanie angielskie bronienia granicy iberyjskiej.

W ten sposób na szerokim terenie kolonialno - żydowsko - hiszpańsko - afrykańsko - nicejskim odbywa się batalia przygotowawcza dla styczniowej wizyty premiera angielskiego w Rzymie. Niezrażony niepowodzeniami niemieckimi rusza błędny rycerz brytyjski w poszukiwaniu jakiegoś fantastycznego „ersatzu" pokoju: „uspokojenia" ze stolicy do stolicy. Czy jednak jest możliwe uspokojenie bez pokoju, pokój bez sprawiedliwości, sprawiedliwość bez odrzucenia broni trzymanej w zanadrzu?

ARGUS

ARNOLD ZWEIG

INTRONIZACJA

POWIEŚĆ

Z upoważnienia autora przełożył **Alfred Liefeld**

320)

Jesteście dla ojczyzny luksusem, na który go nie stać, jesteście nieustającą groźbą dla świata, stanowicie wieczne niebezpieczeństwo, nie zdając sobie nawet sprawy, że nadchodzi kres waszego panowania. Kto wam dał prawo rozstrzygać o winie i ferować wyroki? Nie potraficie zrozumieć najprostszej, najbardziej oczywistej prawdy, że nie wy, lecz miliony cywilów broni do upadłego ojczyzny, tej ojczyzny, którą ogołociliście ze wszystkiego, o co warto było nadstawiać karku. I nie ponosicie za to żadnej kary, co najwyżej grozi wam emerytura i rozpamiętywanie dawnych przewag.

Wilhelm Clauss nie ozwał się ani słowem. Długą chwilę spoglądał nieruchomo przed siebie, na beznadziejny, jesienny krajobraz, roztaczający się przed oczyma. Ciszę przerywały jedynie wrzaski wron, unoszących się nad głowami jeźdźców. Jak zareagować na bezczelne zachowanie się młodzika? Trudno się dziwić, że jest rozżalony, niesposób jednak puszczać płazem wyraźne obelgi. Tym bardziej, że i panowanie generała nad sobą miało swoje granice. Czy nie najlepszym rozwiązaniem byłoby uderzenie pięści, które od razu położyłoby kres tej natrętnej, impertynenckiej gadaninie? Wszelako generał pohamował się raz jeszcze, mówiąc łagodnym, ojcowskim tonem:

— Boże, daj mi siły i cierpliwość znieść to wszystko!

Wszelako Winfried stracił już wszelkie poczucie miary.

— A ja żywię poważne obawy, że po zawarciu niesławnego pokojn wdzięczna ojczyzna narazi pana na zniesienie znacznie większych ciężarów, niż moje parę słów prawdy. Zrozpaczone matki będą uważały pana za współwinowajcę grzechów i błędów, popełnionych przez Schieffenzahna i jego klikę. Zrozumie pan może wtedy, że wszystkie jego wysiłki, wszystek niewątpliwy talent wojskowy, całe jego życie nie warte jest funta kłaków. Naród niemiecki zalany zostanie falą oburzenia i gniewu, zrozumie bowiem, że w ciągu czterech lat oszukiwano go haniebnie. I kto wie, czy nie wyrośnie las pięści i bagnetów, spragnionych krwawej zemsty, las, bardziej nieprzebyty, niż ten oto bór jesienny!

Wzniesiona ręka Winfrieda skierowała się mimo woli w stronę baru, czerniejącego na widnokręgu, na którego tle świecił złoty krzyż na ciemnej kopule klasztoru.

Generał Clauss raz jeszcze zapanował nad gniewem. Zbyt dużo miał zresztą w sobie obiektywizmu, by nie przyznać w duchu słuszności wywodom Winfrieda. Niebezpieczeństwo, z którego jeszcze trzy miesiące temu uśmiał się był szczerze, dziś przybierało całkiem realne kształty. Przypomniały się Claussowi złowrogie przepowiednie generała Schulprobsta, który, jak się okazało, miał słuszność. Zanosi się na ciężką przeprawę z żołnierstwem, którego niechybnie będzie judził do buntu wróg wewnętrzny. Trzeba zawczasu pomyśleć o przeciwdziałaniu. Skąd jednak wziąć ludzi? Trudno, rada znaleźć się musi. Przede wszystkim należy wroga pozbawić szans przez unieszkodliwienie przywódców. Bo później walka może kosztować dużo krwi.

— Kapitanie Winfried — przemówił w końcu generał — przyznaję, że postąpiono z panem w sposób niedopuszczalny i karygodny. Może pan żądać zadośćuczynienia u Bucheneggera, a i ja również nie odmówię go panu. Gdy Jego Cesarska Mość ogłosi wreszcie pokój, chętnie stanę do dyspozycji. Ma pan z całą pewnością przewagę nade mną, jako strzelec, a poza tym jest pan szczuplejszy. Tymczasem jednak chodzi o pana obowiązki, jako oficera, o przymus powściągliwości. Toteż proszę, niech nikt prócz mnie nie usłyszy gadaniny, na jaką pozwolił pan sobie wobec szczerze oddanego mu Wilhelma Claussa.

(C. d. n.)

Palestyna -- świetlany promień w życiu narodu żydowskiego

Jiszuw składa ofiarę życia i krwi, -- naród żydowski winien złożyć ofiarę mienia!

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“) WARSZAWA, w grudniu.

Jak już donieśliśmy, przybył w tych dniach do Polski dyrektor Centrali jerozolimskiej Keren Hajesodu znany poeta hebrajski Lejb Jaffe, który prowadzić będzie u nas tegoroczną akcję na rzecz naszego głównego funduszu odbudowy Palestyny.

Dyr. Jaffe zaprosił przedstawicieli prasy żydowskiej na konferencję celem poinformowania dziennikarzy w obecnej sytuacji jiszuwu i naszych nowych zdobyczach w Palestynie. Obszerny i wyczerpujący referat dyr. Jaffego, owiany jak zawsze jakąś mistyczną niemal wia rą, wywarł na wszystkich zebranych głębokie wrażenie. Oto w streszczeniu co oświadczył p. Jaffe:

Stan oblężenia, nowe osiedla

Nie poraz pierwszy przyjazd mój do Polski przypada na ciężki okres przeżywany przez Naród żydowski. Tym razem jednak trudności piętrzące się na drodze naszego dzieła i naszego ruchu są wyjątkowo wielkie. Wrogowie nasi, a mamy ich wielu na całym świecie, usiłują unicestwić wszelkie nasze poczynania. Od dwu i pół roku znajdujemy się w Palestynie w stanie oblężenia. Mimo to nie zdołano złamać naszej otuchy i wiary naszej. Przeszło dwa lata pozostajemy w ogniu terroru. Ponieśliśmy wiele ofiar. Straciliśmy trzystu spośród naszych najlepszych i najszlachetniejszych. Wrogim siłom nie udało się jednak złamać jiszuwu. Przeciwnie: w ciągu ostatnich dwu i pół roku jiszuw doznał wzmocnienia. W czasie niepokojów zdołaliśmy wybudować nowe 32 osiedla żydowskie w najniebezpieczniejszych i najodleglejszych punktach kraju. Niektóre z nich, na granicy tworzą punkty obrony, których okolicy od dwóch tysięcy lat nie tknęła stopa żydowska. Wsi te liczą obecnie 2 tys. 500 mieszkańców, a liczba ta stale wzrasta. Cztery wsi utworzono w ciągu ostatnich dwóch tygodni, jedna obok Chanity druga w Galilu, dwie w okręgu Bet Szan. Założyliśmy dwa osiedla w Saronie i obok Haify. Mamy obecnie w Palestynie 234 wsi żydowskie, liczba ich mieszkańców wzrosła właśnie w czasie niepokojów. Wynosi obecnie 35 tys. dusz.

Produkcja wsi palestyńskich

Wrogowie nasi zamierzali wygłodzić nas. Naszą odpowiedzią było powiększenie produkcji wsi żydowskiej, która obecnie w znacznym stopniu sama wyżywia jiszuw. We wszystkich dziedzinach wzrosła znacznie produkcja naszych gospodarstw rolnych. Tak np. produkcja bananów w roku ubiegłym wzrosła prawie potrójnie i wynosiła 1200 tonn. Produkcja innych owoców w porównaniu z rokiem 1935 wzrosła pięciokrotnie. W roku bieżącym zbiór pomarańcz obejmie 30 tys. dunamów, eksport 6 milj. skrzynek. Przy zbiorach znajdzie zatrudnienie około 20 tys. robotników żydowskich.

Nawodnienie

Obszar objęty nawodnieniem wzrósł z 15 tys. 460 dunamów w roku 1936 — do 27 tys. w roku 1938. W ciągu dwu i pół roku dokonano dwustu wierceń, z nich tylko piętnaście nie dało wyniku. „Najmłodsza“ studnia znajduje się obecnie w Chanicie. Spółka wodociągowa „Mkorot“ ułożyła rury w Mifrac Haifa i Emek Hakiszon długości 17 km., w ten sposób dokonano się nawodnienia 20 tys. dunamów w 20 osiedlach żydowskich. Poza tym powiększa się nawodnienie w Emek Chefer i w Emek Hajarden.

Przemysł

Mimo niepewnej sytuacji i niepokojów, większe gałęzie przemysłu wykazują tendencje stałego rozwoju. Dotyczy to przede wszystkim elektrowni, przemysłu potasowego, zakładów „Szemen“ i i. W 1936 r. zużyto 65½ miln. kilowat, w roku 1937 — 71.265 miln. kilowat, a w pierwszej połowie 1938 — 38.856 miln. kilowat. Powstała nowa potężna stacja elektryczna „Reading“ obok Tel Awiwu, nad brzegiem morza.

Niema bezrobocia

W Palestynie niema prawie bezrobocia. Wzrosło zatrudnienie przy zbiorach, w straży obronnej, przy pracach budowlanych. Przystąpiono obecnie m. in. do budowy wielkiej rafinerii nafty obok Hajfy kosztem 5 milj. funtów. Budowa zatrudni 2 tys. robotników, wśród nich znaczna część Żydów. Wzrastający rynek pracy zwiększa automatycznie konsumcję.

„Zdobywamy morze“

Wybudowano go w czasie niepokojów. Znaczenie portu żydowskiego ujawniło się szczególnie w czasach ciężkich. Ilość okrętów zawijających do portu tel-awiwskiego rośnie z każdym dniem. W roku bieżącym eksport pomarańcz z portu w Tel Awiwie wyniesie 2 milj. skrzynek. Port będzie powiększony w najbliższym czasie. Znalazło w nim dotąd pracę 2 tys. Żydów. W przemyśle morskim i rybnym (wraz z portem w Hajfie) zajętych jest dotąd 3.200 Żydów. Przy Technikum w Hajfie otwarto przed kilku dniami Szkołę Morską, do której uczęszcza 40 uczniów. Zdobywamy morze, wychowujemy typ Żyda rybaka.

Komunikacja lotnicza i nowe szosy

W Tel Awiwie powstało lotnisko. Posiadamy własną żydowską linię lotniczą na szlaku Tel Awiw, Hajfa, Bejrut. Projektowana jest budowa lotniska cywilnego obok Jerozolimy. Sprawami lotnictwa żydowskiego w Palestynie zajmuje się spółka „Ntiwej Awir“.

W różnych okolicach kraju powstały nowe szosy i drogi, wybudowane w czasie terroru. Najważniejszą arterią komunikacyjną jest szosa Tel Awiw — Haifa, prowadząca wyłącznie przez osiedla żydowskie. Niema już potrzeby używania dróg wiodących przez okolice zamieszkane przez Arabów w Nablus i Dżenin. Budowę nowych dróg finansuje Keren Hajesod i Kofer Hajiszuw. Komunikacja mimo niepokojów nie ulega przerwie. Przyczyniło się do tego w niemałym stopniu męstwo i bohaterstwo żydowskiego szofera.

Imigracja

Nie bacząc na ograniczenia imigracyjne przybyło do Palestyny w ostatnim trzechleciu przeszło 55 tys. Żydów; 4 tys. przybyło z Austrii, 3 tys. dzieci przybyło z Niemiec, (w tym 430 z Austrii). Jiszuw liczy obecnie 445 tys. dusz. Palestyna zdolna jest przyjąć nowe dziesiątki tysięcy „olim“. Jiszuw oświadczył gotowość przyjęcia 10 tysięcy dzieci z Niemiec i innych krajów. Mimo strasznego terroru nie straciliśmy żadnej z dotychczasowych pozycyj. Broniliśmy każdej placówki. Nazwy: Chanita, Tirat Cwi, Ejn Haszofet, Ramath Hakowesz i w. i. pozostaną symbolem bohaterstwa żydowskiego.

Nasze siły obronne

Legalna żydowska siła obronna w Palestynie wynosi obecnie blisko 11 tysięcy mężczyzn wyszkolonych, zaprzysiężonych, uprawnionych do użycia broni. Tysiące gafirim i strażników ochotniczych po miastach i wsiach, w oddziałach kolejowych i w patrolach wędrownych walczą i przepędzają bandy terrorystyczne. Gafirzy stoją na straży budynków rządowych i instytucji wojskowych. Gafirzy pilnują gmachu, w którym rezyduje Wysoki Komisarz. Władze wojskowe angielskie odnoszą się z pełnym respektem do żydowskich oddziałów obrony.

Życie kulturalne

Rozwija się nieprzerwanie szkolnictwo hebrajskie, literatura hebrajska, muzyka żydowska. W tych dniach nastąpiło poraz czternasty uroczyste otwarcie nowego roku szkolnego na Uniwersytecie Hebrajskim, który liczy obecnie przeszło 800 studentów, ponad stu profesorów, docentów, naukowców. Z 445 certyfikatów, które Uniwersytet wydał w r. b. dla studentów, 180 było przeznaczonych dla studentów z Niemiec i Austrii.

Ofiarność jiszuwu

Jiszuw składa ofiary nie tylko życia ale też i mienia.

W ostatnim półroczu datki jiszuwu na cele obrony, na port w Tel Awiwie, Keren Kajemet, Keren Hajesod, Pidjon Awoda i Kofer Haiszuw, wyniosły blisko milion funtów! Ofiarność jiszuwu wyraża się szczególnie w opodatkowaniu się na Kofer Hajiszuw. Dało to dotąd sumę około 60 tys. funtów. W dniu Aceret Hajiszuw zebrano przeszło 10 tys. funtów, poza tym złożono na ten cel 72 worki biżuterii i klejnotów. Jiszuw zaofiarował przyjęcie i adoptowanie 5 tys. dzieci z Niemiec i Austrii. W przeciągu dwóch godzin dwieście rodzin w Tel Awiwie zadeklarowało gotowość przyjęcia dzieci z Niemiec.

Tak oto żyje i walczy jiszuw w Erec Israel. Nasze życie i nasza walka w Erec to niemal jedyny jasny promyk w życiu całego naszego narodu. Z Erec Israel płynie ku Żydom w Galucie nadzieja i pocieszenie.

Erec Israel a kraje Galutu

W obliczu straszliwych nieszczęść, które spadły w chwili obecnej na nasz naród, w świetle płonących synagog i świętości, przy odgłosach rozpaczy prześladowanych i maltretowanych naszych braci — teraz dopiero widzimy jasno jak wiele zaniedbaliśmy przy odbudowie naszego kraju. Dalsze opóźnienie dzieła odrodzenie byłoby zbrodnią jedyną i największą w historii naszego narodu.

Kofer-Haam

Żydostwo całego świata zamanifestowało niezłomną wolę odzyskania Erec Israel. Na konferencji w Antwerpii proklamowaliśmy akcję miliona funtów, przeznaczonych na najpilniejsze potrzeby jiszuwu, na obronę, zapewnienie bezpieczeństwa, na akcję polityczną, na wzmocnienie naszych dotychczasowych i utworzenie nowych osiedli, na rozwój naszego przemysłu i handlu, na walkę z bezrobociem.

Proklamowaliśmy akcję pod hasłem Kofer Haam Keren Hajesod. Palestyna przynosi ofiarę krwi i życia, naród żydowski na całym świecie winien złożyć ofiarę mienia, któraby choć w małej mierze odpowiadała męstwu i ofiarności jiszuwu!

Przemówienie Dyr. Jaffego zebrani dziennikarze przyjęli długotrwałymi oklaskami. W toku dyskusji przemawiali pp. red. red. Dr Gotlib, Wagman, dr Kleinbaum oraz w imieniu Egzekutywy Keren Hajesodu w Polsce p. Szczupakiewicz.

Apelem do przedstawicieli prasy o poparcie rozpoczętej obecnie w Polsce akcji p. dyr. Jaffe zakończył konferencję prasową. (A.)



Czwartek, 8 grudnia

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 7.15 Audycja porannn; 8.15 Pieśni kościelne; 8.45 Muzyka z płyt; 9 Nabożeństwo z Gidel (przez Łódź). Nabożeństwo poprzedzi reportaż; 11 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Transmisja z Teatru Wielkiego w Poznaniu: poranek symfoniczny. Wyk. orkiestra symf. st. m. Poznania pod dyr. Zygm. Latoszewskiego, oraz Halina Dndicz-Latoszewska (solistka); 13 Literatura niepodległościowa a Niepodległość w literaturze, szkic liter. Jana Emila Skiwskiego; 13.15 Muzyka obiadowa. Wykonawcy: ork. salon. pod dyr. Tomasza Kiesewettera, chór mieszany pod dyr. Karola Prosnaka, Łucja Guzowska-Ozimińska (sopr.), Artur Wentland (fort. i akomp.); 14.45 Andycja dla młodzieży; 15 Audycja dla wsi: „Na jarmarku życia“, słuchowisko w opr. St. Sienickiego; 15.30 Andycja dla wsi (lokalnie) muzyka; 16 Audycja dla wsi: „Polowanie leśnego wygi“ fragment z powieści Józefa Bieniesza; 16.15 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: ork. P. R. pod dyr. O. Straszyńskiego, Janinn Szczygłówna (sopr.), oraz kwartet wokalny; 17 Teatr Wyobraźni: „Tragedia Sokratesa“, wieczór II. „Obronn Sokratesa“, dialog Platona, przekład i słowo wstępne Stefana Srebrnego, prof. U. S. B. (z Wilna), radiofon. W. Hulewicza i Stefana Srebrnego. — Sokrates — Stefnn Jaraez; 18.05 „W szkole morskiej“ felieton wygł. Bohdnn Pawłowicz; 18.20 „Siedem razy jeden“, komedio-opera w jednym akcie oryginalnie napisana przez L. A. Dmuszewskiego z muzyką Józefn Elsnera, słowo wstępne i reżys. Leonn Schillera. oprac oryg. partytury Feliksa Wróbln; 19.30 Koncert wieczorny w wykonaniu orkiestry Ad. Hermana. W przerwie: Progrnm nn dzień następny i informacje; 20.25 Zbiorowe wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni polskich, dziennik wieczorny, wiadomości meteor., Nasz program na jutre; 21 „Oj Maryś, Maryś“ — koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Mała Ork. P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, Janina Godlewska, Andrzej Bogucki, Henryk Ładosz i Czwórka Radiowa. W I przerwie ok. 21.50—22.10 „Dziewczyna ze snów“ skecz Andrzeja Nowickiego; w II przerwie ok. 22.20—22.35 „Co słychać?“ rozmowa Jerzego z Kadziusiem w wyk. J. Rolanda i Bocheńskiego; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat met.

WARSZAWA. 7.15 p. Kraków; 19.15 „Współpracn kupiectwa polskiego ze społeczeństwem“ — pogad. wygł. A. Czarnecki; 19.25 Płyty; 20.25 p. Kraków; 23.05 Koncert muzyki polskiej.

KATOWICE. 6.15 „Surmy śląskie“; 7.15 p. Kraków; 14.45 Aud. lokalna; 16.15 p. Kraków; 19.25 „Przy kominku“ — w oprac. St. Studnickiego; 20.20 Wiadom. sport.; 20.25—23.05 p. Kraków.

LWÓW. 7.15 p. Kraków; 15 Muzyka popularna z płyt; 15.15 „Znnczenie szkół rolniczych dla dziewcząt wiejskich“; 15-25 Pogad. spółdzielesa; 15.30 p. Kraków; 19.30 „Opieka nad matką i dzieckiem“ — transm. ze Szpitala Ubezp. Społecznej; 19 50 19.50 Przegląd teatralny w opr. dr Piszczowskiego; 20 „Lwowskie pióra“; 20.25—23.05 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 7.15 p. Kraków; 11 Koncert Życzeń Łódzkiej Rodziny Radiowej; 11.57 p. Kraków; 15 Płyty; 15.30 p. Kraków; 19.25 Odpowiedzi na listy w sprawach technicznych; 19.40 Recital organowy; 20.10 „Gospodarka finansowa m. Łodzi“ — pogad.; 20.20 Wiadom. sport. lokalne; 20.25—23.05 p Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

18 DROITWICH: Koncert. LONDYN REG.: Aud. dla dzieci. LUBLANA: Teatr wyobraźni. RADIO PARIS: 18.05 Muzyka kameralna. LATHI: 18.15 Soliści. LUKSEMBURG: 18.30 Aud. dla kobiet.

19 FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa. LONDYN REG.: „Wspomnienia z roku 1903“ — aud. muzyczna. TALLIN: Muzykn lekka. RADIO ROMANIA: 19.15 Koncert. RYGA: Muzyka operetkowa. BRUKSELA FRANC. Muzyka lekka. SZTOKHOLM: 19.50 Koncert orkiestr.

20 BEROMÜNSTER: Koncert abonamentowy. DROITWICH: „Romance in Rhytm“ — muzyka rozrywkowa. KOPENHAGA: Aud. rozrywkowa. LILLE: Koncert wokalny. MONTE CENERI: Muzyka kameralna. SZTOKHOLM: Koncert symfoniczny. WIEŻA EIFFLA: Muzyka fortepianowa. RADIO ROMANIA: 20.15 Koncert symfoniczny. TALLIN: Koncert muzyki operowej. LONDYN REG.: 20.30 Koncert muzyki walijskiej. SOTTENS: Wieczór piosenek. POSTE PARISIEN: 20.45 „Piękne czwartki“.

21 LILLE: Czwartkowy wieczór rozrywkowy. MEDIOLAN: Koncert symfoniczny. BRUKSELA FLAM.: Koncert DROITWICH: Solo na organach Wurlitzera. RADIO PARIS: Program rozrywkowy. RZYM: Transm. z Opery Król. WIEŻA EIFFLA: Koncert orkiestrowy, 21.30 „Fra Diavolo“ — opera Aubera. HILVERSUM II.: 21.05 Koncert symfoniczny. SZTOKHOLM: 21.10 Koncert chóru. TALLIN: Koncert muzyki romantycznej. STRASBURG: 21.15 Muzyka wiejska. LONDYN REG.: 21.30 Program rozrywkowy. LYON: „Flet czarodziejski“ — opera Mozartn. PARIS PTT.: Teatr wyobraźni: „Napoleon I“ — sztukn Brücknera. BEROMÜNSTER: 21.40 Holenderska muzyka fortep.

22 BRUKSELA FRANC.: Koncert ork. symfonicznej. LONDYN REG.: Radiokabaret. POSTE PARISIEN: 22.10 Radiokabaret. STRASBURG: Teatr wyobraźni. HILVERSUM I.: Duety wokalne. OSLO: 22.15 Program rozrywkowy. KOPENHAGA: 22.20 Koncert orkiestrowy. SOTTENS: 22.30 Muzyka taneczna. LUKSEMBURG: 22.40 Koncert symfoniczny.

23 FLORENCJA: Muzyka taneczna. POSTE PARISIEN: 23.05 Aud. z cyklu: „Światowe sławy“. DROITWICH: 23.20 Koncert ork. dętej. LONDYN REG.: 23.25 Muzyka taneczna.

Akcja legitymacyjna Organizacji Syjonistycznej w toku. Kup legitymację partyjną!

Z piekła -- na wolność

„Czy to jest naprawdę Anglia?“

-- pytają dzieci żydowskie, które przybyły z Niemiec

(h.) Pierwszy transport dzieci żydowskich przybył z Niemiec do Anglii.

Krótka wiadomość telegraficzna. Ale ile w tej wiadomości kryje się szczęścia i tragedii, wzruszeń i rozczarowań! Wystarczy rzucić okiem na ostatnią stronę „Daily Herald“ i przypatrzyć się twarzom tych dzieci, a od razu będzie można wyczytać, jak różne uczucia malują się na twarzach tych młodych wygnańców, którzy przybli do brzegów Wielkiej Brytanii.

Pierwsze wrażenie tych dzieci żydowskich po zetknięciu się z ziemią angielską, opisuje na łamach wspomnianego pisma znany dziennikarz A. L. Easterman:

Spośród mgły wyłania się wczesnym rankiem mały okręt, a na jego pokładzie 208 żydowskich „sierót“, których rodzice pozostali jeszcze przy życiu. Przybyły one z nazistycznych Niemiec, by znaleźć schronienie w Anglii.

Kiedy okręt zawinął do portu, pokład ożywił się nagle, a na pół jeszcze zaspane dzieci z ciekawością przyglądały się nowemu krajowi, którego zarysy ledwo widoczne były wśród ciemności.

Wychudłe, blade, młode dziewczynki, niektóre niespełna 7 lat liczące, blondynki i brunetki, smukłe, dobrze zbudowane i wynędzniałe młode 17-letnie panienki, oraz chłopcy, niektórzy silni, zdrowi, a inni słabi i wycieńczeni.

Podróż była dość ciężka. Mało z nich tylko mogło zasnąć po drodze, a wielu chorowało dość poważnie. Teraz jednak wszyscy są weseli i szczęśliwi.

Lądują, nosząc ze sobą małe pakuneczki. Wzruszenie widoczne jest na ich twarzy.

— Czy to jest naprawdę Anglia? — pyta się mała jasnowłosa dziewczynka.

Dwa dni wcześniej te dzieci żegnały się z matkami w Berlinie, Hamburgu, Wrocławiu, w Dreźnie i Bremen. Ojcowie — jak mi jedna z tych „sierót“ szepnęła na ucho — ojcowie „są poza domem“. Te dzieci nie mówią, że ojcowie znajdują się w obozach koncentracyjnych.

Ojciec 15-letniej dziewczynki, która doskonale mówi po angielsku „błąka się gdzieś po świecie“. „On żyje — powiada do mnie — ale do domu nie wolno mu wrócić“.

16-letni, rosły młodzieniec cudem uniknął śmierci. Wraz ze swym kolegą rzucił się do płonącej synagogi i ocalił 12 pergaminowych zwojów Tory.

Najmłodsza, 7-letnia dziewczynka, trzyma się kurczowo swej 14-letniej siostry. Jasnowłosy chłopak 11-letni nie spuszcza z oka swej starszej 12-letniej siostrzyczki. „Obiecałem matce, że będę na nią uważał“. Ojca „nie ma w domu“, druga 15-letnia siostra wywędrowała do Ameryki, tych dwoje przybyło do Anglii, a matka pozostała z 3-letnim dzieckiem w Niemczech. „Ale ona była szczęśliwa, że my możemy wyjechać. I nic nie płakała“.

Kiedy nareszcie zjawiło się słońce, dzieci ustawiły się w grupy, zbadane zostały przez lekarzy i odprowadzone do obozu w Dovercourt. Tu czekać będą aż zostaną przyjęte przez różne żydowskie rodziny, które chcą udzielić im gościny.

Po chwili dziewczęta uprzątnęły obóz, a chłopcy już bawią się na dziedzińcu. Nie są to już żadni uciekinierzy, ale grupa szczęśliwych dzieci, oddychających powietrzem wolności.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po południu komedia Mazo de la Roche „Rodzina Whiteoak'ów“ w opracowaniu scenicznym reż. Stanisławy Wysockiej, która odtwarza główną rolę kobiecą. Wieczorem po cenach zniżonych, po raz 15-ty „Balladyna“ J. Słowackiego, która zdobyła sobie tak wielkie powodzenie, że na wszystkich dotychczasowych przedstawieniach widownia wypełniona jest po brzegi. W roli tytułowej występuje Z. Jaroszewska. Jutro po cenach zniżonych „Klątwa“ St. Wyspiańskiego z udziałem St. Wysockiej. W próbach pod kierunkiem reż. W. Radulskiego tragikomedia Marii Jasnorzewskiej pt. „Baba—Dziwo“, która będzie najbliższą premierą Teatru im. J. Słowackiego. W głównej roli kobiecej wystąpi Stanisława Wysocka.

— Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO. — Dziś dwa przedstawienia w teatrze żydowskim na ulicy Bocheńskiej. „Symche Plachta“ o godz. 4.15. „Najteater“ gra dziś po raz ostatni po cenach zniżonych świetną komedię J. Pregera. Komedia ta odznaczająca się doskonałym humorem, grana była wiele razy przy pełnej sali. O godz. 8.45 „Tragedia Amerykańska“.

— WYSTAWA OBRAZÓW W ŻYD. DOMU AKAD. Przemyska 3. Udział biorą: Ber Horowitz, Leon Lewkowicz i Hanka Lewkowicz — otwarta codz. od godz. 11—2.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Czwartek, godz. 3,30 pop.: „Rodzina Whiteo ak'ów“, godz. 8 wiecz.: „Balladyna“

TEATR ŻYDOWSKI, BOCHEŃSKA 7.
(Zespół warszawskiego „Teatru Nowego“)

Czwartek, godz. 4,15 pop.: „Symche Płachte“, godz. 8. 45 wiecz.: „Tragedia amerykańska“

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Paweł i Gaweł“ (Bodo, Dymsza, Grossówna).

APOLLO: „Żebrak w purpurze“ (Ronald Colman i Frances Dee).

Brak robotników w Haifie

Haifa, 7. 12. ŻAT. Sytuacja na rynku pracy w Haifie uległa ostatnio tak dalece poprawie, że odczuwa się już nawet brak rąk roboczych. W ciągu ostatnich paru tygodni do samego tylko portu haifskiego zaangażowano świeżo 630 robotników żydowskich, zaś na okres najbliższych dwóch tygodni przewidziane jest zapotrzebowanie na dalszych 1500 robotników w różnych gałęziach pracy. Poza tym 100 robotników zaangażowano do budowy szos w okolicach Haify, 100 innych do robót w koloniach podhaifskich. Dotychczas bezrobotnych było w Haifie 800 robotników, w tym 200 robotnic. Jak przewidują, za parę tygodni w samej Haifie odczuwać się będzie brak 800 do 1000 robotników. Większość rozpoczętych ostatnio prac ma być zakończona do maja 1939, niektóre jednak prace wymagać będą znacznie dłuższego czasu.

ATLANTIC: „Ludzie za mgłą“ (Jean Gabin i Michele Morgan) i „Dwaj mężowie pani Vicky“ (Loretta Young, Tyrone Power).

LOPP: „Złotowłosa“ (Jeanette MacDonald).

PROMIEŃ: „Pensjonarka“.

MUZEUM: „Ucieczka ku szczęściu“.

SCALA: „Zakochana pani“ (Ginger Rogers i Fred Astaine).

STELLA: „Każdemu wolno kochać“.

ŚWIT: „Ultimatum“ (Dita Parlo, Abel Jaquin, Eryk v. Stroheim).

SZTUKA: „W sidłach miłości“ (Grace Moore, Melvyn Douglas).

UCIECHA: „Zapomniana melodia“ (Grossówna, Znicz, Sielański).

WANDA: „Strachy“ (Wanda Karwowska, Eugeniusz Bodo i in.).

ANDRE MAUROIS

EWA CURIE

Gdyby się mnie przed trzema lub czterema laty spytano: „Kim jest Ewa Curie?", odpowiedziałbym wtenczas: „Ewa Curie jest kobietą bardzo piękną. Jedną z najpiękniejszych kobiet Paryża. Nosi nazwisko dumne, nazwisko dwojga sławnych uczonych. Byłoby rzeczą trudną więcej o niej powiedzieć, bo mimo urody znajduje się — i to bardzo chętnie — prawie niepostrzeżenie w cieniu. Ubiera się z wytwornym smakiem, ale zawsze na czarno i dyskretnie. Mało mówi, ale, co mówi, jest mądre, treściwe i wypowiedziane głosem czarującym, w którym dziwna stanowczość łączy się z łagodnością. Jej twarz jest poważna, regularna, pełna pogodnej ciszy, a jednak... A jednak pytamy się, czy ta pozorna cisza i ta szczera skromność nie ukrywają w sobie jakiegoś smutku, jakichś wątpliwości, jakiejś nie uświadomionej tęsknoty, by wypowiedzieć rzeczy dotychczas niewypowiedziane. Pod tą twarzą Minerwy odgaduje się duszę zwykłego śmiertelnika. W naszym paryskim świat-ku literatów i artystów mimo sympatii, jakie wzbudza, robi wrażenie istoty obcej. Krótko powiedziawszy: jest doskonała, pociągająca, tajemnicza i daleka".

Oto co byłbym powiedział o Ewie Curie wtenczas, kiedy jej jeszcze bliżej nie znałem. Pewnego dnia, było to mniej więcej przed trzema laty, przyszła do mnie: „Chciałabym pana prosić o radę. Nakładcy amerykańscy nalegają, bym opisała życie mej matki. Sama o tym już nieraz myślałam. Nie wiem tylko, czy potrafię. Jeśli tak, byłaby to praca dla mnie bardzo miła. Posiadam dużo materiału: jej listy, jej dziennik, jej notatki... Zdaje mi się też, że wszystko, co się o niej powiedziało, jest tak dalekie od rzeczywistości. Jeśli ja tej książki nie napiszę, napiszą ją z pewnością inni. A czy napiszą ją tak, jakbym sobie tego życzyła? Obawiam się, że nie". — „A czy pani" — zapytałem — „znała dobrze swą matkę, gdy pani była jeszcze dzieckiem?" — „Nie, nie znałam jej, gdy byłam dzieckiem. Moja matka była straszliwie zajęta swą pracą i badaniami. Mój ojciec umarł, a ona musiała dźwigać olbrzymi ciężar. Później, gdym nieco podrosła, a zwłaszcza w ostatnich latach jej życia wytworzył się między nami stosunek zaufania, który mi pozwolił zrozumieć jej wielkość i prostotę". — „A więc pani nie tylko kocha, lecz także i podziwia swą bohaterkę?" — „Ależ tak". — „A więc niech się pani zabierze do pracy".

W dwa lata później pokazała mi Ewa Curie swój manuskrypt. Dużo się spodziewałem, ale jeszcze więcej znalazłem. Książka była nie tylko dobrze zbudowana i dobrze napisana bez żadnej przesady w tonie; historia, którą opowiadała, zawierała w sobie wymowę namiętności. Ta historia studentki polskiej, która ucieka z uciemiężonej ojczyzny, wychodzi za mąż za uczonego francuskiego, z nim razem mimo nędzy pracuje nad odkryciem jednej z najdziwniejszych tajemnic przyrody, a której mimo trudności udaje się obalić wszystkie dotychczasowe pojęcia naszej fizyki, graniczyła po prostu z jakąś bajką.

Po tej pierwszej lekturze byłem pewny wielkiej popularności tej książki. My wszyscy odczuwamy w naszej codziennej walce z wrogim światem potrzebę dodawania sobie samemu otuchy i odwagi przez wczucie się i zrozumienie triumfu naszych największych i najszlachetniejszych. W dawniejszych historiach musieli książę i księżniczka walczyć ze złą królową, z możnowładcami i smokami. Małżeństwo Curie musieli walczyć z władzami, z biedą, z zawiścią i tą najgorszą plagą współczesności: biurokratyzmem. Maria Curie musiała sama własnymi rękoma prowadzić tę żmudną i uczoną kuchnię, która potrafi wydzielić z kilku ton minerału dziesiątą część gramu najdroższego radu. Było to nieskończenie żmudne, wyczerpujące, i nieraz rozpaczał Pierre Curie, ale energiczna Polka, która — tak mi się zdaje — musiała mieć tę dziwnie zdecydowaną twarz swej córki, nie dawała za wygraną, aż zwycięstwo się do niej uśmiechnęło. Wtenczas zapadły się czarodziejskie gmachy wrogów, jak w bajkach zapadają się magiczne płoty, trzymające w więzieniu bohaterów, i nagle najczystsza sława stała się jej udziałem po latach walki i poszukiwań, które prowadziła ta nieznana dotychczas kobieta.

Ta piękna historia, w której w sposób tak arcyludzki szczęście idzie w parze z nieszczęściem i w której tragiczne przeznaczenie puka do małżeństwa w chwili triumfu, byłaby wystarczyła, by zapewnić powodzenie dzieła. Ale jego walory literackie były współmierne z jego dramatycznymi zaletami. Trudne to było zadanie napisać taką książkę, bo obok największej naukowej precyzji — córki dwojga wielkich uczonych nie mogła się skompromitować — musiano jej kampozycję przepoić poezją, bez której każda ludzka przygoda jest czymś suchym i martwym.

Ewa Curie, kierując się niezwykłym instynktem potrafiła połączyć obie te rzeczy w harmonijną całość. Proszę przeczytać jak opisuje owe worki pełne rudy uranowej, które przychodzą z Austrii, a z których Maria Curie wydobyć musiała blendę tak podobną do prochu gościńców i zawierającą w sobie rad. „Rozcina szpagat, rozkłada grube płótno. Rękami grzebie w tej brunatnej bezbarwnej smolnej blendzie, pomieszanej z igliwiem czeskich lasów sosnowych".Widzimy więc jak w tej biografii monotonnych, wypełnionych po brzegi pracą dni, spędzonych w laboratorium, uśmiechają się do nas jasne dni dzieciństwa, przemawia do nas entuzjazm studentki i owe pierwsze spojrzenie, jakie wymieniają ze sobą dwie kochające się istoty.

Albo proszę sobie przypamnieć ową czarnjącą scenę, kiedy to pani Curie, gdy się jej wreszcie udało wydobyć rad, prowadzi wieczorem swego męża do ciemnej szopy. Kosztowne bryłki błyszczą wśród mroków nocnych błękitnawym światłem. Spójrz! — odzywa się młoda kobieta, a obie twarze nachylają się nad tym bladym fosforującym światłem. „Zawsze pamiętać będzie" — pisze Ewa Curie — „ten wieczór oświetlony jak gdyby robaczkami świętojańskimi". I my będziemy odtąd pamiętać ten wieczór, a te bezcenne bryłki świecą dziś dzięki córce w tylu oczach. Od czasu gdyśmy przeczytali tę piękną książkę Ewy Curie, znamy i rozumiemy o wiele lepiej jej autorkę. Ta podziwiana przez nas skromność, ta prostota, to umiłowanie czarnych sukien, ta powaga duchowa — ma je po swojej matce. Zależy jej tak jak jej matce, więcej na pracy niż na powodzeniu. Jej książka cieszy się obecnie na całym świecie niezwykłą popularnością, a gdy się jej mówi: „Teraz jest pani sławna!" — odpawiada: „Ależ nie! Nie wiem, jak się to robi". Matce jej takie słowa na pewno bardzoby się podobały.



Opowiedziała nam, że jej matka mimo doktoratów honorowych przyznanych jej przez wszystkie uniwersytety, mimo wspaniałego przyjęcia w Ameryce, pozostała w gruncie rzeczy biedną, złymi snami dręczoną studentką. Ewa Curie, antorka książki, której nakład bije wprost wszystkie rekordy, pozostała skromną i cichą dziewczynką, którą kiedyś znaliśmy. Prawieże nie wierzy w swe powodzenie, wobec którego tak się zachowuje, jakgdyby chodziło o osobę jakąś obcą. Całą sławę przypisuje swej podziwianej i tak godnej podziwu matce. Cieszy się nią, bo jest przekonana, że uczciła w ten sposób pamięć swej matki i zaznajomiła z nią miliony ludzi.

„A teraz co pani napisze?" — pytają się ją — „Ja?" — odpowiada — „ależ ja już więcej niczego nie napiszę. Nie jestem literatką. Powiedziałam to, co chciałam powiedzieć. Na tym moja kariera skończona". Bezsprzecznie sama w to teraz wierzy. Ale my fachowcy, którzyśmy w tej nienagannej technice, w tym trzeźwym i pełnym siły stylu, w tej szczerej niesfałszowanej wrażliwości rozpoznali najszlachetniejcze właściwości artysty, my, którzy pod tą spokojną maską pięknej twarzy, wyczuwamy tyle niewypowiedzianych jeszcze tajemnic, my wiemy, że napisze jeszcze i inne książki, i teraz już się nimi cieszymy.

(Tłum. —el).

Finał afery Marty Marek

Na szubienicy czy -- pod toporem?

(s) Jak już pokrótce donieśliśmy we wczorajszym numerze, została we wtorek stracona we Wiedniu osławiona Marta Marek.

Ten wyrok śmierci i jego wykonanie, to ostatni akt kryminalnej afery, która przez szereg lat z rzędu emocjonowała opinię publiczną. Rozpoczęła się przed kilkunastu laty tajemniczym „wyczynem" inżyniera Emila Marka, zamieszkałego w małej willi w Hinterbrühl pod Wiedniem. Padł on rzekomo ofiarą dziwnego wypadku podczas rąbania drzewa w ogródku: siekiera wysunęła się ponoć z jego ręki i tak nieszczęśliwie spadła, że odrąbała mu nogę poniżej kolana. Tak przynajmniej przedstawił przebieg wypadku inż. Marek. policji wiedeńskiej, która ze swej strony dość nieufnie odnosiła się do tych zeznań, tymbardziej, że wyszło na jaw, że inż. Marek na kilka miesięcy przedtem ubezpieczył się na sumę czterystu tysięcy dolarów od nieszczęśliwego wypadku. Było rzeczą jasną, że Marek dokonał makabrycznego czynu po wpływem demonicznej żony, która chciała w ten sposób bodaj za cenę kalectwa męża — zdobyć wysoką premię. Doszło do procesu o oszustwo asekuracyjne, w którym jako współoskarżona stawała także Marta Marek. Proces ciągnął się dość długo, aż wreszcie ze względu na brak konkretnych dowodów inż. Marek został zwolniony. Było to w roku 1925.

Z towarzystwem ubezpieczeniowym zawarł inż. Marek ugodę i otrzymał jako odszkodowanie większą kwotę, którą zużył na założenie przedsiębiorstwa — taksówek samochodowych. Ale jakoś nie wiodło się. Taksówki miały cały szereg nieszczęśliwych wypadków, właściciel popadł nie tylko w konflikt z władzami, ale stracił cały majątek, w końcu doprowadziło do niesnasek i zerwania z żoną. Wkrótce zmarł inżynier Marek, a jego żona znowu „wypłynęła" w Wiedniu. Otworzyła mały stragan w hali targowej, ale wnet wycofała się z tego interesu i do połowy roku 1937 nazwisko jej prawieże nie pojawiało się na łamach prasy wiedeńskiej.

Dopiero w połowie ubiegłego roku podczas procesu o obrazę czci wypłynęło nagle prywatne oskarżenie przeciw Marcie Marek, o to mianowicie, że skłoniła krawcową Felicję Kinttenberger do zawarcia polisy ubezpieczeniowej na życie w kwocie pięciu tysięcy dolarów w złocie, na korzyść oskarżonej. Niedługo po zapłaceniu pierwszych składek pani Rittenberger zmarła.

Proknratura zajęła się bliżej tym wypadkiem, który zaczął przybierać coraz to szersze kręgi. Odbyła się ekshumacja zwłok krawcowej, a chemiczne badania wykazały, że została otruta talem.

Powoli zaczęły się też odzywać głosy, że Marta Marek otruła także swojego męża, siedmiomiesięczną córeczkę Ingeborg i 67-letnią teściową Zuzannę Löwenstein, która uczyniła ją swoją generalną spadkobierczynią.

I tak doszło do drugiego procesu, który obfitował w dramatyczne momenty. Codziennie niemal dochodziło do ostrych starć i konfliktów między Martą Marek a prokuratorem. Oskarżona przez cały czas procesu robiła wrażenie kompletnego rozbitka, twierdziła, że jest sparaliżowana i prawie ślepa. Przywożono ją na salę rozpraw w fotelu na kółkach. Aż do ostatniej chwili rozpaczliwie broniła się i walczyła przeciwko oskarżeniu, nie przebierając zresztą w słowach. Ale wszystkie jej zapewnienie o niewinności nie na wiele się zdały. Na mocy pewnych i stwierdzonych dowodów została ona skazana na śmierć. Wobec tego, najwyższy trybunał odrzucił podanie o ułaskawienie, wyrok śmierci został wykonany.

Egzekucja Marty Marek wywołała wielki spór prawniczy na temat sposobu wykonania wyroku. Wedle dawnego ustawodawstwa austriackiego, skazańców tracono przez powieszenie, podczas gdy Trzecia Rzesza wprowadziła dawny germański zwyczaj ścinania toporem.

Po Auschlussie pozostało niewyjaśnione, jaki sposób egzekucji należy stosować na terenie krajów austriackich.

Z niepewności tej skorzystał obrońca Marty Marek, który chcąc przedłużyć życie swej klientki, wystąpił wobec sądu z wywodem, iż skazana na karę śmierci przez powieszenie nie powinna być tracona przez ścięcie, jak zamierzano tego dokonać. I ten chwyt obrońcy nie udał się, gdyż egzekucja została wykonana, ale sposób stracenia został utrzymany w tajemnicy.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Obowiązek zawierania pisemnych „umów o naukę" z praktykantami handlowymi

Niektóre przepisy prawa przemysłowego, — zwłaszcza tyczące się stosunku pracodawcy do pracobiorcy, — nie są wśród kupiectwa dostatecznie spopularyzowane, na skutek czego kupiectwo nasze w dużym odsetku nie dostosowuje się do wyraźnych wymogów tychże przepisów; w wyniku tego z jednej strony popadają kupcy w stały konflikt z obowiązującym ustawodawstwem, a z drugiej strony mogą — choć zupełnie nieświadomie i bez złej woli — narazić interesy powierzonych swej pieczy uczniów handlowych.

Artykuł niniejszy ma więc na celu zarówno poinformowanie kupców — jako pryncypałów — o ciążących na nich obowiązkach wobec personelu sklepowego, jako też spowodowanie ich do położenia kresu tym przekroczeniom i spełnienie obowiązku wobec podwładnego personelu.

Artykuły 111 do 125 prawa przemysłowego normują kwestię „umów o naukę" oraz „świadectw nauki". Każdy kupiec, zatrudniający uczniów handlowych (subiektów), winien w ciągu 4 tygodni po rozpoczęciu nauki ustalić — we formie umowy pisemnej — warunki nauki. Czas nauki liczy się od dnia jej rozpoczęcia u danego kupca a nie od dnia zawarcia umowy pisemnej. Przy jej zawieraniu można i należy uwzględnić również czas nauki przebyty już u innego kupca. Jeżeli więc np. czas nauki ma trwać 4 lata, a dany subiekt 2 lata już praktykował u innego kupca, to jego obecny pryncypał sporządzi umowę tylko na 2 lata nauki u siebie przebyć się mającej, zaznaczając w tejże umowie fakt uprzedniego pobrania nauki przez 2 lata u innego kupca.

Ustawodawca nie reguluje kwestii czasokresu trwania nauki (a zatem czy ma ona trwać 2, 3 wzgl. 4 lata). Praktyka unormowała jednak tę kwestię w ten sposób, że ilość lat praktyki handlowej uzależnia się od stopnia wykształcenia. I tak: Uczeń handlowy (subiekt), który ukończył 4 klasy gimnazjum posiada na tyle inteligencji, iż wystarczy mu 2-letnia praktyka handlowa, ażeby nabyć warunków kwalifikowanego pomocnika handlowego; po ukończeniu 2 klas gimnazjum potrzeba mu na naukę 3 lat praktyki, zaś uczeń, który ukończył jedynie szkoły elementarne (t. zw. normalne) wzgl. jedynie tzw. kursy dokształcające wieczorne potrzebuje 4-ech lat praktyki handlowej.

Umowa winna być podpisana przez kupca (pryncypała) oraz przez ucznia, a jeżeli tenże jest małoletni, przez jego ojca lub opiekuna. Jeden egzemplarz umowy należy wręczyć uczniowi lub jego ojcu (opiekunowi), a na żądanie zarządu miejskiego wzgl. inspektora pracy należy im umowę tę przedstawić do przejrzenia. Jeżeli kupiec jest członkiem Zrzeszenia przemysłowego (np. Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców) obowiązany jest odpis zawartej umowy przesłać temuż Zrzeszeniu w ciągu dni 14-tu. Jeżeli kupiec jest członkiem zrzeszenia, które własną uchwałą postanowiło, że umowy o naukę w przedsiębiorstwie członka zrzeszenia winny być zawierane przed tymże zrzeszeniem, natenczas kupiec taki obowiązany jest umowę z uczniem zawrzeć przed swoją organizacją zawodową, która ma obowiązek przesłać jej odpis w ciągu 14-tu dni Izbie Przemysłowo-Handlowej.

Do rzędu tych Zrzeszeń należy w Krakowie Krakowskie Stowarzyszenie Kupców, które posiada drukowane formularze umów, bezinteresownie pomaga kupcom i ich personelowi przy wystawianiu tych umów, rejestruje je, przesyła Izbie P. H., i udziela wszystkich informacyj w tej materii.

W związku z powyższym przypominamy, że nie wolno zatrudniać uczniów poniżej lat 15-tu, zaś przy zatrudnianiu uczniów tzw. „młodocianych" tj. od 15 do 18-go roku życia winno być przedłożone pryncypałowi świadectwo ukończenia lat 15 (metryka), zezwolenie ojca lub opiekuna, dowód z wykonania obowiązku szkolnego (ukończenie szkół oraz uczęszczanie na tzw. kursy dokształcające), a wreszcie świadectwo lekarza wskazanego przez inspektora pracy, że dana praca nie przekracza sił młodocianego.

Prawo przemysłowe wyszczególnia najważniejsze części składowe umów o naukę, wylicza taksatywnie te przyczyny, które uprawniają obydwu kontrahentów (a więc zarówno kupców jakoteż uczniów handlowych) do rozwiązania umowy w czasie jej trwania.

Po prawidłowym ukończeniu nauki, pryncypał obowiązany jest w ciągu 8 dni wydać uczniom świadectwo, stwierdzające przebyty czas nauki. Jeżeli zaś pryncypał jest członkiem zrzeszenia zawodowego, natenczas zarząd tegoż zrzeszenia obowiązany jest wydać uczniowie na podstawie otrzymanego od pryncypała świadectwa z przebytego czasu nauki oraz szkolnych świadectw z nauki dokształcającej: „świadectwo ukończenia nauki". Zachodzi więc poważna różnica między świadectwem, wydawanym przez pryncypała (o „czasie nauki") a świadectwem o „ukończeniu nauki", wydawanym przez zrzeszenia zawodowe kupieckie. Jeżeli więc pryncypał nie należy do zrzeszenia zawodowego, natenczas uczeń nie może otrzymać „świadectwa ukończenia nauki", lecz tylko świadectwo stwierdzające przebyty czas nauki, wydane przez pryncypała.

Jak na wstępie zaznaczyliśmy, jest obowiązkiem kupca zatrudniającego uczniów handlowych (pryncypała) zawieranie umów pisemnych z praktykantami handlowymi. Niespełnienie tego obowiązku zagrożone jest grzywną do 1.000 zł. wzgl. aresztem do 14-tu dni. Jak się zaś dowiadujemy, w najbliższym czasie mają być przeprowadzone w tych sprawach kontrole urzędowe.

Każdy kupiec, zatrudniający praktykantów handlowych jest moralnie obowiązany dbać o dobro i interesy swojego ucznia. Należy mieć na względzie możliwość obowiązku przedłożenia dowodu z „ukończenia nauki" w związku z zamiarem usamodzielnienia się obecnego ucznia handlowego. Żaden pryncypał nie powinien obarczać swojego sumienia karygodnym zaniedbaniem spełnienia ciążącego na nim obowiązku sporządzenia umowy o naukę, któreby mogło utrudnić lub nawet uniemożliwić w przyszłości egzystencję ludzką.

Celem więc spełnienia ustawowego obowiązku oraz w żywotnym interesie swych uczniów handlowych winni kupcy, którzy dotychczas umów o naukę nie zawarli, zgłosić się bezzwłocznie w swoich stowarzyszeniach (w Krakowie: w Krakoskim Stowarzyszeniu Kupców ul. Grodzka 40) celem załatwienia tej sprawy.

Celem udzielenia pomocy Członkom przy układzie umów o naukę, udzielenie im ewentualnych dalszych wyjaśnień itd. Sekretariat Stowarzyszenia przyjmował będzie interesentów w dniach od 12—16 grudnia br. w godzinach od 7—8 wieczór specjalnie dla tych spraw. **J. H.**

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW, 7 grudnia. Pszenica 80 proc. ziarn. szklista 23.50—23.75, jednolita czerwona 21.25—21.50, biała 21.25—21.50 zbierana 20.10—20.35, żyto standart I 16—16.25, standart II 15—15.25, jęczmień jednolity 17.50—18, przemiałowy 15.50—15.75, pastewny 15.25—15.50, owies niezadeszczony 18—18.25, standart I. (lekko zadeszcz.) 16.75—17.25, standart II. (zad. dop. 15.75—16. Mąka pszenna 3 0proc. 42.50—44.50, wyeląg. 35 proc. 42—44, gat. I. 50 proc. 39—40, gat. IA 65 proc. 35—36, IIA 50-65 proc. 29.50—30, gat. II 35-65 proc. 33—34, gat. II. 50-60 proc. 30.50—31, gat. II 60-65 proc. 23—23.50, gat. III 65-70 proc. 20.50—21, pastewna 13—13.25, razowa 95 proc. 29—29.50, mąka żytnia okręgu krakowskiego gat. IA 55 proc. 26.75—27.25, razowa 23—23.25, mąka żytnia okr. poznańskiego gat. IA 55 proc. 26.75—27.25, otręby pszenne standartowe miałkie 9.75—10. średnie 9.25—9.50. żytnie standartowe 9.25—9.50, jęczmienne 10—10.25. Tendencja i obroty: pszenica 72 lekko zwyżkowa; żyto 56 lekko zwyżkowa; jęczmień 87 spokojna; owies 53 ożywiona. Ogólny obrót 747 ton, tendencja ogólna ożywiona.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ. 7 grudnia. Pszenica 18.50—19, żyto 13.50—13.75, jęczmiona wszystkie trzy gatunki plus 25 groszy, mąka pszenna i żytnia wszystkie gatunki plus 25 groszy. Reszta notowań bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 525 ożywiona, żyto 552 ożywiona, jęczmień 546 spokojna, owies 55 spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA, 7 grudnia. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 130.50, Norblin 97.50, Żyrardów 60.75—61.50, Ostrowiec 65.125—65.50, Modrzejów 20, Cukier 34.25, Lilpop 92.50, Starachowice 43.25, Węgiel 34. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3 proc. premiowa poż. inwestycyjna I em. 82.75, II em. 81.75, 3 proc. premiowa poż. inwestycyjna seryjna I em. 92.75, 5 proc. poż. konwersyjna 68.75 (setki), 4 proc. poż. konsolidacyjna 66.25, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 41.75, 4½ proc. poż. wewnętrzna 64 5/8. Tendencja niejednolita.

Dewizy: Belgia 89.40, Gdańsk 100, Holandia 288.35, Kopenhaga 110.95, Londyn 24.85, Nowy Jork czek 5.30 1/8, Nowy Jork telegraficzny 5.30¼, Oslo 124.75, Paryż 14.02, Praga 18.14, Sztokholm 128.05, Szwajcaria 119.75, Włochy 27.98, Berlin 212.54. Tendencja słabsza.

Kiedy fotograf-amator powinien posiadać kartę rzemieślniczą?

W myśl instrukcji dla władz przemysłowych I. i II. instancji wydanej niedawno przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu jeżeli składy materiałów i aparatów fotograficznych podejmują się czynności zarobkowych, wchodzących w zakres rzemiosła fotograficznego (dokonywanie zdjęć fotograficznych, wywoływanie klisz i błon, sporządzanie odbitek i powiększeń, retuszowanie) ich właściciele lub zastępcy właścicieli muszą mieć karty rzemieślnicze.

Amatorzy - fotografowie mogą być dopuszczeni do sprzedaży swych prac na rynku bądź jako wykonywujący ubocznie zatrudnienie zarobkowe (przemysł domowy), bądź jako rzemieślnicy. Osiągnięcie przez amatora - fotografa obrotu rocznego powyżej 300 zł. kwalifikuje go jako rzemieślnika. Taki amator - fotograf powinien mieć kartę rzemieślniczą.

Czy hotelarzom wolno będzie przyjmować od cudzoziemców waluty obce?

Niejednokrotnie zdarza się w praktyce hotelarskiej, iż cudzoziemcy przyjeżdżają i wyjeżdżają w dni świąteczne, gdy banki i kantory wymiany są nieczynne. Cudzoziemcy pragną w takich wypadkach często regulować należność w walutach obcych. Hotelarzom nie wolno jednak przyjmować zapłaty w tej formie, wobec czego muszą odmawiać, względnie udzielać gościom kredytu.

Te okoliczności skłoniły Naczelną Organizację Przemysłu Hotelarskiego do wystąpienia do Komisji Dewizowej z wnioskiem o przyznanie hotelom prawa przyjmowania walut obcych od cudzoziemców (gotówka lub czeki turystyczne). Według tej koncepcji, hotele byłyby obowiązane do natychmiastowego odprowadzenia otrzymanych walut w pierwszym dniu powszednim do banku. Organizacja proponuje, by prawo to przysługiwało tylko kierownikom hoteli osobiście, jak również tylko hotelom zrzeszonym, jako podlegającym kontroli organizacyjnej.

Kursy papierów wartościowych przyjmowanych przez ubezpieczalnie

Zakład Ubezpieczeń Społecznych ustalił następujące kursy, według których wymienione poniżej papiery procentowe mogą być przyjmowane przez ubezpieczalnie w okresie od dnia 1 do 31 grudnia 1938 roku, na spłaty zaległych należności z tytułu składek ubezpieczeniowych z okresu przed 1 I. 1935 roku: 4½ proc. Wewnętrzna Pożyczka Państwowa 73 zł., 5 proc. Pożyczka Konwersyjna z 1924 roku 76, 4 proc. Pożyczka Konsolidacyjna 73, 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. II—VII em. 85, 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj I em. zł/zł z 1924 roku 86, 7 proc. Obl. Kom. Banku Gosp. Krajowego II—III em. 85, 8 proc. Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. I em. zł/zł z 1924 roku 90, 7 proc. L. Z. Państwowego Banku Rolnego 86, 8 proc. L. Z. Państwowego Banku Rolnego 86, 4½ proc. L. Z. Twa Kredyt. Ziem. w Warszawie V em. 69, 4½ proc. L. Z. Twa Kredyt. Ziem. w Warszawie z 1925 roku 69, 4 proc. L. Z. Konw. Pozn. Ziemstwa Kredytowego 60, 4½ proc. L. Z. Pozn. Ziem. Kred. seria K 69, 4½ proc. L. Z. Pozn. Ziem. Kred. seria L. 70, 4½ proc. L. Z. Twa Kred. Ziem. we Lwowie (55-letnie zł.) 60, 5 proc. (dawniej 8 proc.) L. Z. Twa Kred. m. W-wy z 1933 roku 79, 5. proc. L. Z. Twa Kredyt. m. Warszawy stare 82 złote.

Obligacje 5 proc. Pożyczki Konwersyjnej mogą być przyjmowane wyłącznie w odcinkach nom. wart. od 100 zł.

KRONIKA

GRUDZIEŃ

8

CZWARTEK

Wschód słońca 8 g 00 m

Zachód słońca 3 g 22 m

15 Kislew 5699

Przed zamknięciem Wystawy Jana Matejki w Muzeum Nar.

Dnia 11 grudnia zostanie zamknięta Wystawa dzieł Jana Matejki urządzona staraniem Muzeum Nrodowego w Sukiennicach.

Przeszło 90 obrazów pochodzących ze zbiorów publicznych i prywatnych powróci na swoje dawne miejsca. Jeszcze tylko przez kilka dni można podziwiać dzieła, które dają nam przegląd twórczości Jana Matejki od najwcześniejszych prac: „Zygmunta I-go nadającego szlachectwo profesorom Uniwersytetu Jagiellońskiego“, „Otrucia Bony“, „Jana Kazimierza na Bielanach“ aż do ostatnich „Carów Szujskich przed Zygmuntem III“. Stwierdzić należy, że wiele obrazów wystawiono po raz pierwszy, np. portrety rodzinne Giebułtowskich, Serafińskich itp. Obrazy Matejki, między innymi słynny cykl „Dzieje cywilizacji w Polsce“, przemawiają do nas potężnymi momentami historii polskiej, wspaniałymi portretami współczesnymi, działają potęgą techniki i rysunku.

Poczta w dniu dzisiejszym

Dziś w czwartek, dnia 8 grudnia, z powodu przypadającego święta, czynne będą tylko główne urzędy pocztowe od godz. 9-ej do 1-ej. Doręczanie zwykłej korespondencji pocztowej nie odbędzie się, natomiast normalnie ekspediowane będą przesyłki pośpieszne i paczki zawierające artykuły żywnościowe.

Z tragedii wysiedleńców niemieckich

W szpitalu żydowskim w Krakowie zmarła wczoraj 41-letnia Ruchla Babad wysiedlona z Frankfurtu n. Menem. Ostatnio chorowała ona na zapalenie śródsierdzia, połączone z gorączką. Mimo to została wysiedlona z miejsca wieloletniego zamieszkania i narażona na trudy i szykany w czasie podróży. W wyniku tego stan chorej pogorszył się tak bardzo, że mimo starań lekarzy nie udało się jej utrzymać przy życiu. Barbarzyństwo pociągnęło za sobą jeszcze jedną ofiarę.

Czy właściciel realności namawiał do napadu rabunkowego?

W dniu 27 września br. w mieszkaniu inż. Maksymowicza w Wieliczce zjawił się młody człowiek, prosząc o jakieś zajęcie. Żona inżyniera p. Franciszka Maksymowiczowa, skierowała go wówczas do inż. Ramkowskiego, mówiąc, że może ten będzie mógł wystarać mu się o pracę.

Po upływie kilku dni osobnik ów zjawił się powtórnie w mieszkaniu inż. Maksymowicza prosząc służącą, aby zawołała p. inżynierową. Gdy p. Maksymowiczowa ukazała się w drzwiach pokoju, przybyły osobnik skierował w jej stronę dwa rewolwery, wołając: „Pieniądze albo życie“. Przerażona kobieta wręczyła napastnikowi trzy banknoty 100-złotowe, które ten zabrał, i zbiegł.

Policja wdrożyła natychmiast dochodzenia. Zostało stwierdzone, że osobnik ten prosząc o zajęcie inż. Ramkowskiego przedstawił się jako Andrzej Tyrek z Radomska. Wobec tego zarządzono natychmiast dochodzenia na terenie Radomska, gdzie Tyrka ujęto i aresztowano.

Przesłuchany w śledztwie Tyrek przyznał się do winy, a równocześnie podał, że do napadu namówił go Wincenty Wiśniewski, masarz i właściciel realności w Radomsku.

Obaj stanęli wczoraj przed sądem krakowskim. Tyrek przyznał się do winy i w dalszym ciągu obciążał Wiśniewskiego, który natomiast wypiera się winy i twierdzi, że padł ofiarą zemsty ze strony Tyrka.

W czasie rozprawy wyszedł na jaw ciekawy szczegół. Okazało się, że rewolwer Tyrka przesłano do Centrali Służby Śledczej w Warszawie celem dokonania ekspertyzy. W czasie tej ekspertyzy stwierdzono, że z rewolweru tego padł strzał, od którego zginął niedawno pewien kupiec w okolicy Radomia. W tym stanie rzeczy nie jest wykluczone, że sprawa przybierze sensacyjny obrót. Wczorajsza rozprawa nie została ukończona i została przerwana celem wezwania nowych świadków.

Termin płatności opłaty kanałowej

Zarząd Miejski w Krakowie przypomina, że z dniem 14 grudnia br. upływa termin płatności IV. raty stałej opłaty kanałowej na rok 1938.

Poza tym przypomina się tym płatnikom, którym zaległości w opłatach i podatkach miejskich rozłożono na raty, aby punktualnie wpłacili ratę grudniową, gdyż w przeciwnym razie narażą się na utratę przyznanych im ulg.

W razie nie zapłacenia w oznaczonych terminach powyższej opłaty oraz przyznanych rat, Zarząd Miejski przystąpi do egzekucyjnego ściągnięcia należytości z odsetkami zwłoki i kosztami egzekucyjnymi, co narazi płatników na dodatkowe koszty.

Wymiar podatku gruntowego

Zarząd Miejski w Krakowie zwraca uwagę zainteresowanych na obwieszczenie Zarządu Miejskiego z dnia 1 grudnia 1938 r. wywieszone na tablicy urzędowej w Gmachu Ratusza i w Miejskich Urzędach Obwodowych o wymiarze i poborze państwowego podatku gruntowego na r. 1938.

Termin płatności oraz termin wnoszenia odwołań podany jest szczegółowo w obwieszczeniu.

—oo—

ZWIĄZEK ŻYDÓW UCZESTNIKÓW WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI ODDZIAŁ W KRAKOWIE zaprasza wszystkich członków Związku i Koła Współpracy wraz z Rodzinami na WIECZÓR ZAPOZNAWCZY, który odbędzie się w sobotę dnia 10 grudnia br. o godz. 20-tej w lokalu Związku, Rynek Gł. 12 II p. Uprasza się o zgłoszenie udziału najdalej do dnia 9 grudnia w Sekretariacie Związku.

—oo—

Podziękowanie dla P. Prezydenta R. P.

Warszawa, 7. 12. PAT. Szereg miast i organizacyj społecznych na Węgrzech, wystosował do Pana Prezydenta Rzplitej telegramy wyrażające hołd i podziękowanie ziem węgierskich. M. in. telegramy wysłały miasta: Miskolcz, Tokaj, Szikszo, Hoedmezoe-Vasarhely, Ersekujvar, Kaposvar i wiele innych.

Depesze podkreślają braterstwo łączące narody węgierski i polski oraz wdzięczność z jaką naród węgierski odnosi się do Polski. Wiele telegramów i adresów hołdowniczych daje wyraz gorącemu pragnieniu osiągnięcia przez Węgry wspólnej granicy z Polską.

Konfiskata „Kuriera Czerwonego"

Warszawa, 7. 12. (Sin). Jak się dowiadujemy, „Kurier Czerwony" skonfiskowany został za przedruk notatki z „Angriffu", dotyczącej króla rumuńskiego Karola.

Uczczenie pamięci B. Vladecka

Nowy Jork, 7. 12. (ŻAT). Na wczorajszym wieczornym posiedzeniu rada miejska Nowego Jorku zatwierdziła wybór wiceprezesa Jointu, George'a Backera na radnego miejskiego, na miejsce Vladecka. Nowego radnego wprowadził burmistrz La Guardia. Przy tej sposobności rada miejska uczciła pamięć Vladecka. Backer wszedł do rady miejskiej z ramienia amerykańskiej Labour Party.

Potępienie terroru przez notablów arabskich

Kair, 7. 12. (ŻAT) Pod przewodnictwem byłego muftiego Jaffy odbyło się w Kairze zebranie 50 przebywających na emigracji notablów arabskich. Zebrani potępili kampanię terrorystyczną, uprawianą z inspiracji i wedle wskazówek byłego muftiego Jerozolimy i uchwalili rezolucję, domagającą się od władz brytyjskich zastosowania energicznych kroków dla przywrócenia pokojowych stosunków w Palestynie.

Starcia wojska z terrorystami arabskimi

Jerozolima, 7. 12. PAT. Dziś doszło w okolicach Jerozolimy do starcia między wojskiem brytyjskim a terrorystami arabskimi, w którym poległo dwóch Arabów, a dwóch zostało rannych. Po stronie brytyjskiej odniósł rany jeden żołnierz. W pobliżu miejscowości Suba dwóch lotników brytyjskich zostało rannych w czasie przymusowego lądowania samolotu. W miejscowości Yadżur aresztowano 12 Arabów, podejrzanych o uszkodzenie przewodów telefonicznych.

Delegacja U. S. A. na konferencję panamerykańską

Lima, 7. 12. (R) Delegacja Stanów Zjednoczonych na konferencję panamerykańską w Limie przybywa dziś z sekretarzem stanu Cordell Hullem na czele do Santa Clara. Hull wyraził przekonanie, że konferencja 8 państw amerykańskich będzie jeszcze jednym krokiem naprzód na drodze ku solidarności i wzajemnemu porozumieniu państw obu Ameryk.

A jednak nowy ambasador chiński w Berlinie

Berlin, 7. 12. (R) W tutejszych kołach politycznych twierdzą, że odraczane wielokrotnie wręczenie kanclerzowi Hitlerowi listów uwierzytelniających przez nowego ambasadora chińskiego w Berlinie Szen Szieh nastąpi w początku przyszłego tygodnia.

24.682 zabitych Włochów w Etiopii

Rzym, 7. 12. PAT. Oficjalnie donoszą, że liczba zabitych wojskowych i czarnych koszul w Afryce wschodniej wynosi od dnia 1-go do 30 listopada br. 45 osób. Straty te nastąpiły w czasie dokonywania operacyj zwiadowczych, pełnienia służby policyjnej oraz na skutek ran i chorób. Całość strat poniesionych przez wojska włoskie od 1 stycznia 1935 r. do 30 listopada rb. wynosi 24.682 zabitych.

—oo—

Pozytywny stosunek Polski do deklaracji francusko-niemieckiej

Warszawa, 7. 12. (Sin). Koła miarodajne określają pozytywnie stosunek Polski do deklaracji francusko-niemieckiej. Polska była przez cały czas informowana o przebiegu rokowań. Polska ma za sobą historię podobną i zawsze ocenia sytuację z trzeźwością.

W pewnych punktach deklaracja francusko-niemiecka idzie dalej aniżeli deklaracja polsko-niemiecka, w pewnych jednak punktach nie sięga tak głęboko jak deklaracja polsko-niemiecka

Zwrócić należy uwagę, że w deklaracji francusko-niemieckiej jest mowa o zagwarantowaniu granic, ponieważ jednak wspólna granica francusko-niemiecka istnieje tylko w Europie, więc należy przypuszczać, że deklaracja nie dotyczy kolonij, chociaż co do tego nie ma wyraźnych wskazówek.

Poza tym deklaracja bilateralna ma wartość pomyślną dla kształtowania się atmosfery ogólnej i przeciwko nikomu nie jest zwrócona.

Min. Ciano nie przybędzie do Polski

Wizyta Hitlera i Goeringa w Gdańsku

Warszawa, 7. 12. (Sin). Jak się dowiadujemy, przyjazd ministra spr. zagranicznych Włoch, hr. Ciano do Polski nie nastąpi, natomiast spodziewany jest przyjazd kanclerza Hitlera i marszałka Goeringa do Gdańska.

Stanowisko Szwajcarii wobec kwestii uchodźców

Bern, 7. 12. PAT. Prezydent konfederacji szwajcarskiej Baumann przedstawił dziś na radzie narodowej stanowisko Szwajcarii wobec kwestii uchodźców. Oświadczył on m. in., że obecnie w Szwajcarii przebywa 10 do 12 tys. uchodźców Żydów. Niedawno wydarzenia w Niemczech wzmogły jeszcze ruch imigracyjny. W tych warunkach Szwajcaria winna utrzymać w mocy wydane w tej sprawie zarządzenia. Żydzi, posiadający w Szwajcarii krewnych, będą mogli przybyć do Szwajcarii pod warunkiem jednak, że po krótkim pobycie udadzą się do innych krajów.

Prezydent Baumann odpowiedział też na interpelację deputowanego socjalistycznego w Genewie w sprawie dziennika „Journal des Nations", oświadczając, iż zostało ustalone, że dziennik ten zależny był finansowo od zagranicy.

O umożliwienie imigracji 10 tysięcy dzieci żydowskich do Palestyny

Jerozolima, 7. 12. (Palkor.) Delegacja, składająca się z przewodniczącego Waad Leumi, Ben Cwi, prezydenta Tel Awiwu, Rokacha oraz prezesa związku Żydów niemieckich dra Rosenbluetha odwiedziła dziś sekretarza generalnego rządu palestyńskiego Battershila, któremu w imieniu jiszuwu oświadczyła, że wiele tysięcy rodzin żydowskich wyraziło swą gotowość przyjęcia i adoptowania dzieci żydowskich z Niemiec.

W związku z tym delegacja prosi rząd palestyński o umożliwienie imigracjo do Palestyny 10.000 dzieci. Sekretarz generalny oświadczył, że rząd sprawę tę rozpatruje i w ciągu dwóch dni będzie udzielona odpowiedź.

Matka prez. Weizmanna adoptuje 3 dzieci z Niemiec

Jerozolima, 7. 12. (ŻAT.) Na odbytym w Haifie zebraniu, poświęconym sprawie ratowania dzieci żydowskich z Niemiec 80-letnia Rachel Weizmann, matka dra Weizmanna oświadczyła, że adoptuje 3 dzieci z Niemiec i wezwała obecnych do pójścia za jej przykładem.

Odkrycie starożytnej areny w Olimpii

Ateny, 7. 12. (O) Niemieccy archeologowie już od dłuższego czasu prowadzący roboty wykopaliskowe w Olimpii, tej kolebce greckie starożytną arenę, na której odbywały się w epoce klasycznej zawody atletyczne. Odkrycie tej areny ukazującej się nam w całej jej starożytnej wspaniałości stanowi dla archeologii greckiej wydarzenie wyjątkowej doniosłości.

—oo—

Przyznanie nagrody Goncourtów

Paryż 7. 12. (R) Nagroda Goncourtów za rok 1938 przyznana została po pięciokrotnym głosowaniu Henri Froyat za powieść p. t. „Araignee" (Pająk). Najpoważniejszym kontrkandydatem był Francois de Roux.

Laureat liczy lat około 30. Jest z pochodzenia Rosjaninem. W nagrodzonej książce autor występuje jako zdecydowany realista.

Zbiegiem okoliczności dziś w dniu przyznania autorowi nagrody Goncourtów, ukazała się na półkach księgarskich nowa powieść jego p. t. „Grandeur Nature".

—oo—

B. prezydent Benesz pisze pamiętniki

Jak podaje londyński „Cavalcade", b. prezydent Czechosłowacji, dr. Edward Benesz zamieszkał na stałe w Londynie przy ul. Gwendolyn-Avenue, w okręgu Putney. — Otoczony książkami i dokumentami, cały dzień spędza na lekturze. Poza tym pracuje nad pamiętnikami, które rekonstruuje z notat i zapisków. W przyszłym tygodniu, dr. Benesz ma otrzymać swoje meble z Pragi jak również cenną bibliotekę, która ułatwi mu pisanie rozpoczętych pamiętników.

Twórca ordynacji wyborczej za skasowaniem kolegiów wyborczych

Warszawa, 7. 12. (Sin) W wywiadzie udzielonym red. Mackiewiczowi przez płk. Sławka, były marszałek Sejmu oświadczył, że ordynacja wyborcza daje w ręce biurokracji zbyt wielkie wpływy na wybory i może prowadzić do uzależnienia Sejmu od rządu. Przeto skorygowanie ordynacji wyborczej przez skasowanie zgromadzeń okręgowych jest koniecznym, aby społeczeństwo w doborze kandydatów na posłów nie było krępowane.

Ogłoszenie, które nie wymaga komentarzy...

Warszawa, 7. 12. (A) Na Politechnice warszawskiej zostało wywieszone ogłoszenie podpisane przez rektora, które brzmi następująco: „Wobec różnych fałszywych pogłosek komunikuję, że procent studentów żydowskich w roku 1935/36 wynosił 10.9 procent, w roku 1936/37 6,3 procent, w rokn 1937/8 — 5.10 procent, zaś w roku 1938/39 przyjęto 4 procent Żydów. Na podstawie zarządzenia porządkowego z roku ubiegłego młodzież nie życząca sobie siedzieć razem ze studentami żydowskimi możność tę otrzymała. Zarządzenie powyższe wskazało nadto wyraźnie, co należy czynić w razie niestosowania się do tego zarządzenia“.

Dyrektor Litewskiej Agencji Telegraficznej w Warszawie

Warszawa, 7. 12. PAT. Dyrektor Litewskiej Agencji Telegraficznej „ELTA“ p. Dajlide złożył dziś rano wizyty dyrektorowi naczelnemu PAT p. Mieczysławowi Obarskiemu, po czym zwiedził Polską Agencję Telegraficzną. Następnie p. dyrektor Dajlide złożył wizytę w Min. Spraw Zagranicznych ministrowi Arciszewskiemu, dyrektorowi Kobylańskiemu i naczelnikowi Skiwskiemu.

Po południu dyrektor naczelny PAT'a p. M. Obarski podejmował dyrektora Dajlide śniadaniem, w którym wzięły udział przedstawiciele poselstwa litewskiego, reprezentanci wydziału prasowego M. S. Z., przedstawiciele prasy stołecznej oraz redakcji PAT. Podczas śniadania dyrektor PAT. p. M. Obarski wygłosił przemówienie, w którym wyraził przekonanie, że przyjazd dyrektora Dajlide przyczyni się do pogłębienia współpracy między PAT-em i ELTĄ.

W odpowiedzi swej dyrektor Dajlide zwrócił uwagę na rolę prasy, która może przynieść wiele korzyści przy wyrównaniu różnic między obu narodami i zaprosił dyrektora Obarskiego do złożenia wizyty w Kownie.

Z ruchu wyborczego

Zebranie młodych urządzone przez Komitet Wyborczy listy nr. 15 w okręgu I.

KRAKÓW, 8 grudnia

Onegdaj odbyło się przy tłumnym udziale starszej młodzieży zebranie przedwyborcze urządzone staraniem Komitetu Wyborczego Narodowo-Żydowskiej Listy Nr. 15 okręgu I.

Wobec wypełnionej po brzegi sali Ż. D. A. zagaił zebranie Dr Eliasz Tisch, który podkreśla, że nie chodzi w chwili obecnej o mandat w Radzie Miejskiej, ale celem naszym jest walka o godność i honor naszego społeczeństwa. Zwołaliśmy dzisiejszy wiec — wywodzi mowca — w celu uzyskania kontaktu z młodzieżą w tej walce. Bo młodzież przecież, a szczególnie młodzież akademicka powinna znajdować się w pierwszych szeregach walczących o demokrację, wolność i społeczną sprawiedliwość. A miejsce młodzieży żydowskiej, specjalnie, jest w obozie demokracji, w walce o nasze równouprawnienie.

Jako pierwszy mowca zabiera głos tow. Mgr. Rubin Wolff, który poświęca na wstępie kilka słów świetlanej pamięci bł. p. Samuela Prowellera, tragicznej ofiary w walce o nasze prawa na odcinku akademickim. Analizując obecne wybory samorządowe, mowca przypisuje im większe jeszcze znaczenie od wyborów sejmowych, dadzą one bowiem jasny obraz układu sił w społeczeństwie polskim i żydowskim. Omówiwszy następnie historię syjonistycznej polityki krajowej, dochodzi mówca do konkluzji, że element obrony naszych praw występuje w niej jako stały motyw zasadniczy. O tę obronę praw chodzi i w obecnych wyborach. Wzywa więc mówca całą młodzież do wzięcia udziału w pierwszych szeregach tej walki. Bo tylko mając młodzież w awangardzie, można zwyciężyć.

Następny mówca prof. Dr. W. Blattberg naświetla obecną naszą linię polityczną. Życie zmusiło nas do obrania jasnej linii: samodzielnej i własnej polityki żydowskiej. Mówca obszernie uzasadnia wystawienie własnej listy kandydatów w okręgu I i podkreśla jej znaczenie, jako czynnika wyraźnej decyzji oraz wzywa do poparcia jej w imię dobrze zrozumianego interesu społecznego i narodowego.

Dalszy mowca *Dr. O. Herschdörfer*, przedstawia znaczenie wyborów samorządowych, które mają być korekturą wyborów sejmowych. Tworzą się dwie strony barykady: strona demokratyczna i totalistyczna. I nas w tym decydującym momencie zabraknąć nie może. Nasze miejsce jest w obozie demokracji.

Rozprawiając się następnie z jedyną listą żydowską występującą w okręgu I-ym przeciwko liście narodowo-żydowskiej Nr. 15, tj. z listą „Bundu“, omawia Dr Herschdörfer dzieje Organizacji Syjonistycznej i Bundu—założonych dziwnym zbiegiem okoliczności w tymsamym roku 1897. Podczas gdy Oganizacja Syjonistyczna rozwija się wspaniale, budując Siedzibę Narodową w Palestynie, jednocząc wokół idei syjońskiej całe prawie żydowskie społeczeństwo, „Bund“ trzymając się swego doktrynerskiego, ciasnego poglądu na rozwiązanie kwestii żydowskiej, traci nawet swych dawnych zwolenników. Najsilniejsze ugrupowanie bundowskie — „Bund“ amerykański, sympatyzuje już dziś z Palestyną, a niedawno zmarły jego przywódca bł. p. Vladeck był nawet gorącym przyjacielem pracującej Palestyny. Tylko polski „Bund“ jeszcze ciągle kurczowo trzyma się swej doktryny. Wystawia on listę w okręgu I-szym. Na czyje głosy liczy? Czyż na głosy robotników żydowskich, których w tym okręgu nie ma? Chyba tylko część „czerwonej“ asymilacji poprze kandydatów listy bundowskiej. Bund nie może reprezentować ludności żydowskiej. Jedyną listą godną głosów żydowskich w I-szym okręgu jest lista narodowo-żydowska Nr. 15. Apelem do młodzieży, wzywającym do współpracy i poparcia listy Nr. 15, kończy Dr Herschdörfer swe przemówienie.

Po wysłuchaniu przemówienia zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie następującą rezolucję:

„Młodzież żydowska, zebrana dnia 6 grudnia w sali Ż. D. A. w Krakowie wita z uznaniem listę narodowo-żydowską Nr. 15 w I. okręgu wyborczym miasta Krakowa i przyrzeka dołożyć wszystkich starań, by lista ta w dniu wyborów odniosła pełny sukces“.

Zmarł prof. Borys Brutzkus

Jerozolima, 7. 12. (ŻAT.) W 62 roku życia zmarł dziś w Jerozolimie wybitny żydowski socjolog, prof. Borys Brutzkus.

Rewizyta min. Świętosławskiego w Finlandii

Warszawa 7. 12. PAT. P. minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prof. dr. Wojciech Świętosławski wieczorem dnia 8 grudnia udaje się do Finlandii, celem rewizytowana ministra oświaty Finlandii, który złożył wizytę p. min. Świętosławskiemu w Warszawie w lutym br.

Konferencja Str. Demokratycznego w Łodzi

Warszawa, 7. 12. (Sin.) Dnia 15 stycznia odbędzie się w Łodzi ogólnopolska konferencja Stronnictwa Demokratycznego. Na porządku dziennym wybór władz nadzorczych.

Wynagrodzenie dla aplikantów adwokackich

Warszawa, 7. 12. (Sin). Okręgowa Rada Adwokacka w Warszawie uchwaliła minimalną normę wynagrodzeń aplikantów w Warszawie i w okręgu łódzkim. Aplikanci, którzy odbyli uprzednio praktykę sądową, otrzymywać mają wynagrodzenie od 100—150 zł. miesięcznie, aplikanci bez praktyki w pierwszych 2 latach 50 zł., po 4 latach 150 zł. Na prowincji stawki wahają się od 50—100 zł.

Odrzucone podanie o ułaskawienie

Warszawa, 7. 12. (A). Kancelaria cywilna Pana Prezydenta zawiadomiła władze wymiaru sprawiedliwości, że Pan Prezydent odrzucił podanie o ułaskawienie Piotra Jankiewicza vel Szadowskiego, skazanego na karę śmierci za zamordowanie w więzieniu współwięźnia, który odbywał z nim razem karę. Szadowski był już wielokrotnie skazywany za szereg napadów rabunkowych na Kresach i na Litwie.

Podczas odsiadywania jednej z kar dokonał mordu na współwięźniu. Do Grudziądza wyjechał kat Braun dla wykonania wyroku śmierci.

Nieprawdziwa wiadomość

Warszawa, 7. 12. (A). W związku z wiadomością, podaną przez jedną z agencji prasowych, jakoby adw. Zygmunt Hofmokl-Ostrowski miał otrzymał zaproszenie do wzięcia udziału w obronie Grynszpana, dowiadujemy się, że wiadomość ta jest nieprawdziwa.

—oo—

Dalsze manifestacje antyfrancuskie we Włoszech

Turin, 7. 12. PAT. W dniu dzisiejszym studenci również manifestowali, protestując przeciw antywłoskim wystąpieniom w Tunisie i na Korsyce.

Manifestanci przeszli przed siedzibą konsulatu francuskiego, zachowując zupełne milczenie, a następnie skierowali się ku konsulatowi niemieckiemu, gdzie zorganizowali entuzjastyczną manifestację na cześć Rzeszy niemieckiej. Na balkonie ukazał się konsul niemiecki, dziękując manifestującym studentom za wyrażane uczucia.

Strasburg, 7. 12. PAT. Przed tutejszym konsulatem włoskim zorganizowana została manifestacja protestacyjna przeciw demonstracjom antyfrancuskim, jakie się odbyły we Włoszech. W manifestacji tej wzięły udział setki osób, wśród których było wielu studentów. Do poważniejszych zajść nie doszło.

Min. Pirow u prem. Chamberlaina

Londyn, 7. 12. (R) Minister obrony Unii Południowo-Afrykańskiej Pirow został dziś przyjęty przez premiera Chamberlaina.

Żydzi krakowscy spełniają należycie swe obowiązki i chcą być odpowiednio do tego traktowani

Wielka debata polityczna na Ratuszu krakowskim. — Ostre starcie prezydenta miasta z socjalistami. — Radny dr Zimmermann rozprawia się z antysemickimi wycieczkami.

KRAKÓW, 8 grudnia

Olbrzymią większość spraw, objętych porządkiem dziennym wczorajszego posiedzenia Rady m. Krakowa, stanowiły sprawy sprzedaży, kupna wzgl. zamiany gruntów miejskich. Sprawy te przeszły bez echa, nie dyskutowano nad nimi w ogóle i uchwalono odnośne wnioski bez sprzeciwu.

Dalszą serię wniosków, uchwalonych bez dyskusji, stanowiły sprawy budowy nawierzchni ulic i kanałów.

Pierwszy referat został wygłoszony dopiero przy 64 punkcie porządku dziennego. Wiceprezydent b. min. inż. Dudek referował miejscowe przepisy budowlane o najmniejszych rozmiarach działek budowlanych, które uchwalono.

W dalszym ciągu obrad uchwalono nabyć dla Gminy m. Krakowa 480 okazicielskich akcyj założyć się mającej spółki akcyjnej pod firmą: „Zakład Elektryczny Okręgu Krakowskiego", imiennej wartości zł 1000.— każda, a zatem na łączną kwotę zł 480.000.— i w tym celu zawrzeć umowę — przyrzeczenie objęcia przez Gminę m. Krakowa wymienionych akcyj w kapitale zakładowym Spółki z tym, że zapłata za te akcje nastąpi w 4-ch kolejno po sobie następujących rocznych ratach, licząc od dnia podpisania umowy — przyrzeczenia, w kwocie zł 120.000 każda.

Z kolei Rada m. przystąpiła do ustalenia warunków spłaty pożyczki 78.827.90 dol. am. zaciągniętej przez Gminę m. Krakowa w b. Towarzystwie Ubezpieczeń na życie „Phönix" w Wiedniu.

Rada miejska uchwaliła, że wysokość pożyczki zaciągniętej w roku 1929 przez Gminę m. Krakowa w b. Towarzystwie Ubezpieczeń na życie „Phönix" w Wiedniu w kwocie 78.827.90 dol. am. a przejętej w bieżącym roku przez PKO ustala się na zł. 415.423.03.

Pożyczka oprocentowana będzie na 6 i pół proc z góry w stosunku rocznym, poczynając od dnia 1 grudnia 1938 r. i będzie spłacalna w ciągu lat 10 w 20 ratach amortyzacyjnych, płatnych w dniu 1 czerwca i 1 grudnia każdego roku, poczynając od dnia 1 czerwca 1939 r. Od każdej niezapłaconej w terminie raty płacić będzie Gmina odsetki zwłoki w wysokości 8 proc. w stosunku rocznym, po upływie 7 dni od terminu płatności raty.

Na porządku dziennym znalazły się w dalszym ciągu sprawy opłaty wodociągowej, dodatku gminnego do podatku od nieruchomości, dodatku komunalnego do podatku gruntowego i dodatku gminnego do podatku przemysłowego. Opłaty te zostały ustalone zgodnie z wnioskiem zarządu gminnego.

Budżet nadzwyczajny

Pod koniec posiedzenia przystąpiono do uchwalenia budżetu dodatkowego na r. 1938/39. Wniosek Zarządu miejskiego przewidywał co następuje:

W budżecie administracyjnym podwyższa się wydatki zwyczajne do kwoty zł 16.997.537, wydatki nadzwyczajne podwyższa się do kwoty zł 8.470.488, dochody zwyczajne podwyższa się do kwoty zł 16.997.755, dochody nadzwyczajne podwyższa się do kwoty zł 8.470.988,

W budżetach przedsiębiorstw komunalnych podwyższa się wydatki zwyczajne do kwoty zł 18.862.447, wydatki nadzwyczajne podwyższa się do kwoty zł 3,812.650, dochody zwyczajne podwyższa się do kwoty zł 23.233.610, dochody nadzwyczajne podwyższa się do kwoty zł 3.812.650;

W budżecie Teatru im. J. Słowackiego podwyższa się wydatki zwyczajne do kwoty zł 705.770 oraz dopłatę z budżetu administracyjnego do kwoty zł 295.000;

W budżecie M. Zakładów Sanitarnych i M. Schroniska dla bezdomnych kobiet im. Br. Alberta podwyższa się wydatki zwyczajne do kwoty zł 409.004, dochody zwyczajne podwyższa się do kwoty zł 367.000 oraz dopłaty z budżetu administracyjnego podwyższa się do kwoty zł 42.004;

W budżecie fundacji Włodzimiery z Jelitów Kraińskich Szołayskiej i Adama Starży Szołayskiego na pomieszczenie zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie podwyższa się tak wydatki jak i dochody do kwoty zł 40.650.

Zapożyczone hasła

W dyskusji nad budżetem zabrał głos radny dr. Szumski (P.P.S.), który ostro zaatakował większość rządzącą w Gminie m. Krakowa. Większość ta — twierdził mowca — przez 5 lat nie wysuwała haseł antysemickich i antysocjalistycznych. Przy poprzednich wyborach kroczyła razem z Żydami. Przez 5 lat blok rządzący nie widział „niebezpieczeństwa żydowsko-socjalistycznego", aż nagle teraz szermuje hasłem tym, które zapożyczył od kogoś innego.

Radny dr. Rozmarynowicz: Czy ma pan upoważnienie od Żydów, abyś ich pan bronił?

Dr. Szumski: Tak jest, mam upoważnienie od tego, co nazywa się człowieczeństwem. I to upoważnia mnie do wypowiedzenia słów, których użyłem.

Ostra replika prezydenta miasta

Przemówienie to wywołało ostrą replikę ze strony prezydenta dr. Kaplickiego, który stwierdził na wstępie, że w poprzedniej kampanii wyborczej niczego nie przyrzekał i nie mógł więcej zrobić, aniżeli na to pozwoliły środki.

W dalszym ciągu swego przemówienia prezydent miasta zaatakował socjalistów, wywodząc: Rządziliście w Australii i przestaliście rządzić, rządziliście w Nowej Zelandii i przestaliście rządzić, rządziliście we Francji i widzicie do czego doprowadziliście. Wszędzie przestaliście rządzić, bo przyrzekaliście więcej niż mogliście zrobić.

Z ław socjalistycznych padają pod adresem prezydenta miasta ostre okrzyki. Prezydent dr. Kaplicki kończy swe wywody oświadczeniem, że spokojnie oczekuje sądu opinii publicznej nad tym, co w ubiegłej kadencji zostało na terenie miasta dokonane.

Należy walczyć z tymi, co plugawią kulturę Krakowa

Radny Cekiera (P.P.S.) w ostrych słowach atakuje Zarząd Miejski za wydatkowanie 58 tysięcy zł. w związku z wyborami sejmowymi.

Z kolei mowca silnymi akcentami zwalcza prądy nacjonalistyczne. Mowca rozpoczyna słowami „mordercy Prezydenta Narutowicza", po czym mówi o tym, że na ulicach Krakowa hulają bezkarnie barbarzyńcy endeccy. I dlatego lepiej działoby się w mieście, gdyby do budżetu wstawiono pewne kwoty, przeznaczone na poprawę bezpieczeństwa w Krakowie, na obronę napastowanych obywateli.

Należy walczyć — woła mowca — z tymi, co plugawią kulturę Krakowa. Wy zaś Panowie, nie chcecie o tym słyszeć! Wy, Panowie z większości, oklaskujecie dziś prezydenta miasta, aby jutro go obalić, naśladując barbarzyństwo hitlerowskie.

Radny dr. Schreiber (Bund) wypowiada się przeciw budżetowi, atakując ostro zarząd miejski.

Upadnie system gwałtu

Tensam moment porusza radny Stańczyk. Nam nie imponują — mówi mowca — te metody bezprawia i gwałtu. System gwałtu i okrucieństwa padnie naskutek rozkładu i zginie od tej broni którą walczy. Nie potrafił terorem utrzymać się bolszewizm, upadnie dlatego hitleryzm.

Oczywiście, że nie omieszkał w tym stanie rzeczy zabrać głosu radny dr. Kuśnierz, wywodząc m. in.:

Zamyka się błoga era w dziejach Krakowa, gdy Żydzi krakowscy kwitnęli i rozwijali się. Wywierali decydujący wpływ na wybór prezydenta i wiceprezydentów miasta. To nie działo się naturalnie bez udziału socjalistów. Sanacja w ostatnich latach też poczęła grzeszyć...

Dr. Szumski: A teraz pan grzeszysz razem z tą sanacją.

Dr. Kuśnierz: Ale przyszła nareszcie ewolucja. Cały świat tę ewolucję zrozumiał.

Dr. Szumski: Pan też przechodzi ewolucję i wstąpił pan do „ostatniej brygady".

Dr. Kuśnierz podkreśla w końcu, że prezydent miasta zaatakował doktryny socjalistyczne, co wywołuje u mowcy szczególne zadowolenie.

Jesteśmy dziećmi jednego Boga!

Z klubu większości przemawia radny Bochenek. Mowca protestuje przeciw hasłom nienawiści, które padają w dyskusji. Uczono nas — wywodzi radny Bochenek, że jesteśmy dziećmi jednego Boga. Miłość bliźniego nie zna rasy. Każdy jest człowiekiem równym wobec Boga, Dziś, gdy mam siwą głowę, nie mogę już zmienić mego światopoglądu.

Przemówienie radnego adw. dr. Zimmermanna

Doskonałą odprawę otrzymali szermierze haseł antysemickich ze strony radnego adw. dr. Zimmermanna, który w przemówieniu, zawierającym silne akcenty, w dosadny sposób rozprawił się z propagandą antyżydowską na Ratuszu krakowskim.

„Żydzi krakowscy i ich reprezentanci w Radzie Miejskiej — wywodził radny dr. Zimmermann — ustosunkowywali się do spraw i problemów miejskich zawsze w sposób rzeczowy. Zawsze kierowali się jedynie i wyłącznie dobrem miasta i jego obywateli. Dlatego, też dziwnym mi się wydaje, że znajdują się na tej sali jednostki, które występują z twierdzeniem, jakoby Żydzi krakowscy obowiązków swych wobec miasta nie spełnili.

„Zdajemy sobie sprawę z tego, że 5-letnia kadencja obecnego Zarządu Miejskiego nie spełniła wielu postulatów ludności żydowskiej. Było wiele spraw, których załatwienia zaniechano dlatego tylko, że dotyczyły one ludności żydowskiej. Zmniejszono subwencje na cele żydowskie, odebrano dotacje instytucjom żydowskim, które dotacje te od całego szeregu lat otrzymywały.

„Nie czyniono tego może z przekonania. Raczej dla uzyskania poklasku, raczej liczono się z pewnymi prądami w opinii.

„Nie chcę w tej chwili powoływać się na Konstytucję, nie będę teraz mówił o kardynalnych prawach obywatelskich. Ale my, którzy jesteśmy dobrymi obywatelami tego miasta, którzy chcemy wespół z innymi obywatelami podciągnąć Polskę w zwyż, my posiadamy też prawa ludzkie, które winny chyba obowiązywać.

„Dziś znaleźli się tutaj tacy koledzy, którzy wysunęli twierdzenie, że Kraków zbyt mało czynił dla walki z Żydami. Dla nich antysemityzm jest całym programem. Z tym programem idą do swych wyborców. Boję się jednak, że ten rachunek zawiedzie. Lud polski nie jest bowiem przesiąknięty ideałami, którym hołdu je nasz sąsiad z Zachodu.

Kronika krakowska

Zgromadzenie wyborcze okr. nr 1

Dziś, we czwartek dnia 8 bm., o godz. 12.15 odbędzie się w sali kina Atlantic przy ul. Stradom 15, Wielkie Zebranie Wyborcze, na którym wygłoszą przemówienia: Inż. Dawid Feldmann, Dr Leon Hecht, Dr Kalman Stein i Dr Eliasz Tisch.

*

KOMITET WYBORCZY LISTY NARODOWO-ŻYDOWSKIEJ Nr. 15 Okr. I-go komunikuje:

Na ostatnim posiedzeniu Prezydium Komitetu Lokalnego w Krakowie, zapadła uchwała dotycząca żądania wezwania wszystkich syjonistów w okręgu I., by poparli solidarnie i głosowali na jedyną listę Narodowo Żydowską nr. 15 w okręgu I.

Walne Zgromadzenie Stow. Adwokatów-Żydów

Zarząd Stowarzyszenia Adwokatów-Żydów w Krakowie zwołuje na niedzielę, dnia 11 grudnia 1938 r. o godz. 3.30 popołudniu Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia Adwokatów-Żydów w lokalu Stowarzyszenia Kupców w Krakowie, przy ul. Grodzkiej 40 I. p. celem omówienia sytuacji w adwokaturze.

Na wypadek braku kompletu przewidzianego statutem, Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się w tym samym terminie o godz. 4.30 po południu.

Inauguracja roku akademickiego na Akademii Górniczej

Wczoraj odbyły się w Krakowie uroczystości inauguracji roku akademickiego 1938/39 Akademii Górniczej.

Na krótko przed inauguracją przybył pan minister Przemysłu i Handlu Roman w towarzystwie małżonki, powitany u wejścia przez rektora inż. Taklińskiego.

Uroczystości zainaugurował przemówieniem rektor inż. Takliński, a następnie prorektor prof. dr. Walery Goetel przedstawił dorobek naukowy i organizacyjny Akademii w ciągu ubiegłego roku akademickiego, wskazując na stały jej rozwój.

Fatalne skutki potrącenia przez auto

Wczoraj o godz. 21 nastąpiło na ul. Starowiślnej, obok kina „Uciecha", fatalne zderzenie auta ciężarowego z Kielc z wozem towarowym jednokonnym, naładowanym jabłkami.

Na skutek potrącenia doznał ogólnych potłuczeń oraz zdarcia naskórka woźnica, Kózka Piotr, pochodzący z Witkowic, który po opatrzeniu przez lekarza dyżurnego Pogotowia Ratunkowego, udał się do domu.

Ponadto koń, skutkiem potrącenia doznał złamania nogi, a przybyła policja zastrzeliła konia na miejscu.

Wreszcie wezwana Straż Pożarna usunęła wóz z towarem, który zatarasował drogę, przywracając normalny ruch tramwajowy.

—oo—

— ZGROMADZENIA WYBORCZE LISTY Nr. 9 odbędą się dziś równocześnie o godz. 7.30 wiecz. w sali Strzechy Borochowa (Starowiślna 89) i w sali Jedności (Sarego 3).

— DZIŚ POSIEDZENIE KEREN HAJESOD. Dziś godz. 8.15 w lokalu własnym posiedzenie plenarne komitetu współpracowników K. H. Obecność wszystkich zaproszonych konieczna.

— REJESTRACJA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ UCHODŹCÓW żydowskich z Niemiec od lat 12—15 odbędzie się dziś 8 bm. o godz. 4-tej po południu w lokalu szkolnym przy ul. Sradom 10, III. piętro. Zarazem rejestruje się nauczycieli uchodźców niemieckich w związku z uruchomieniem kursów dla młodzieży od lat 12—15 obojga płci.

— ACHDUT. Dziś o godz. 8 plenarka z referatem tow. Gerichtera.

Przemówienie dra Zimmermanna

(Dokończenie ze str. 14-ej)

„Sprawiedliwość, prawda i moralność przecież dojdą do głosu. Ustanie wreszcie przewaga siły i niesprawiedliwości. Przyjdzie czas, że zwycięży prawda, a prawda jest tylko jedna — że wszyscy jesteśmy ludźmi.

„Nie chcę zajmować się wywodami pana dr. Kuśnierza, który dziś mówi tak, a jutro powie inaczej. Trzeba było pozostać w obozie, gdzie ideały nie dały dotychczas rezultatów, a nie szukać powodzenia na nowych drogach.

„Pan dr. Rozmarynowicz pytał pana dr. Szumskiego, kto z Żydów dał mu pełnomocnictwo, aby ich bronił. I odpowiedź na to otrzymał.

„Ja zaś powiem, że kto jak kto, ale pan dr. Rozmarynowicz nie ma prawa przemawiać imieniem społeczeństwa polskiego. Najlepiej przekonał się Pan dr. Rozmarynowicz o tym przy ostatnich wyborach sejmowych. Pan dr. Rozmarynowicz jest przekonany, że jedynym problemem na tej sali jest kwestia żydowska. Tępić i skazywać bez winy, to jedyny nakaz chwili.

„Nie tutaj pora i miejsce szukania haseł dla ulicy. W przyszłej Radzie Miejskiej spotkamy się chyba w bardziej spokojnym i rzeczowym nastroju, aniżeli to ma miejsce dzisiaj. Nie będziemy szermować hasłami demagogicznymi, ale dbać razem o dobro tego miasta.

„Muszę zastrzec się jak najkategoryczniej, aby sprawą żydowską żonglować w miarę potrzeby.

„Żydzi krakowscy wpłacają do kas miejskich 35 proc. dochodów. Żydzi krakowscy stanowią 25 proc. ludności, spełniają swe obowiązki należycie i chcą też być odpowiednio do tego traktowani.

Silne przemówienie radnego dr. Zimmermana wysłuchane zostało przez Radę Miejską z dużą uwagą.

Ostatni przemawiał radny b. min. dr Kumaniecki, po czym budżet dodatkowy został uchwalony i posiedzenie zamknięto o godz. 10-ej w nocy.

Oświadczenie francuskiego M. S. Z.

Paryż, 7. 12. ŻAT. W związku z nieobecnością min. Mandla i Zay'a na bankiecie ku czci von Ribbentropa oświadczono we francuskim MSZ, że w tym wypadku nie może być mowy o dyskryminacji antyżydowskiej.

* * *

Bern, 7. 12. ŻAT. Rada federalna w Szwajcarii postanowiła wpuścić do kraju 300 sierot żydowskich z Niemiec.

— HASZACHAR-PRZEDŚWIT. Dziś o godz. 8-ej wieczór plenarne zebranie z referatem tow. dra N. L. Wolfa n. t.: „Aktualne problemy polityki krajowej". Obecność członków obowiązkowa. Goście mile widziani.

— KURSY MECHANIKI SAMOCHODOWEJ DLA AKADEMIKÓW I ABSOLWENTÓW GIMNAZJALNYCH rozpoczynają się w poniedziałek 12 bm. Zgłoszenia na pozostałe miejsca przyjmuje się w Żyd. Radzie Gospodarczej, Sarego 5, od godz. 15—16-tej, a w niedzielę 11 bm. od 11—12.

— WIECZÓR LITERACKO-HUMORYSTYCZNY, który miał się odbyć dnia 22 listopada w sali Żyd. Domu Akad. odbędzie się dnia 9 grudnia o godz. 20-ej. Bilety zakupione są ważne.

— „WIZERUNEK CZŁOWIEKA BRUNATNEGO" Na powyższy temat wygłosi p. Maksymilian Boruchowicz referat w Związku Absolwentów Szkół Średnich „Przyszłość - Heatid" Grodzka 71 jutro w piątek o godz. 19.30. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Wolne posady

FABRYKA wyrobów galanteryjnych poszukuje wprowadzonego zastępcę na Górny Śląsk. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 15088. 6089g

POSZUKUJĘ inteligentną panienkę 16 do 18 lat. Zgłoszenia I. Affenkrant, Kraków, Stradom 17. 6161g

PANI starsza poszukiwana do starszej osoby. Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika“ pod „Andrychów 8593‘ 8593k

POSZUKUJĘ od zaraz młodego, zdolnego i wykwalifikowanego ekspedienta do sklepu bławatnego. Zgłoszenia z podaniem warunków: Adolf Goldstein, Zakopane. 8607k

Posad poszukują

PRZEDSIĘBIORSTWO większe zechce dać posadę **APLIKANTOWI** adwokackiemu, samodzielnemu. Zgłoszenia: Brand, Katowice, — 3-go Maja 19. 8548k

PODRÓŻUJĄCY poszukuje zastępstwa. Kaucja 10.000. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 15146. 6124g

KASJERKA z długoletnią praktyką (obecnie w poważnej firmie) zmieni posadę. Może złożyć kaucję. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 6172. 6172g

MŁODA uchodźczyni kwalifikowana krawczyni i przykrawaczka szuka pracy w domach prywatnych. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ pod 273/1470.

MŁODY, zdolny, fachowiec drzewny, manipulant lasowy poszukuje pracy na skromnych warunkach. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 15238. 6163g

Różne

AKCJE Chodorów, Cegielski, Nitrat, Parowozy, Lokomotywy, Elektrownia i td., papiery państwowe na spłaty **PODATKÓW.** listy zastawne, kupuję i sprzedaje kantor wymiany **HENRYKA SPERLINGA.** Kraków, Rynek 5 róg Siennej. Zlecenia z prowincji uskuteczniamy natychmiast. 5345k

DEKORACJE wystawowe na święta „Reklama“ Radziwiłłowska 10 m. 1. 6180g

KRAWIECKI POŚPIECH, Kraków, Grodzka 71, telef. 118-45, narożny sklep. Najsolidniej wykonuje wszelkie naprawki, prasowania, tkanie bez śladu, chemiczne czyszczenie, farbowanie. 6131g

GABINET racjonalnej kosmetyki Julii Strawczyńskiej Jana 18, Telefon 211-92. 7957k

WSZELKĄ garderobę i futra czyści chemicznie, farbuje naprawia i przerabia jedyne pogotowie krawieckie, Kraków, Grodzka 6. — Tel. 180-58. 8485k

ZARĘKAWEK-torebka wykonuję najnowsze fasony po 1.80. Również przerabiam kapelusze według najświeższych żurnali. Augustiańska 3 m. 3. 6175g

PROPAGANDOWY TYDZIEŃ!!!
Każda Pani może być piękną
Korzystając z godziny bezpłatnych zabiegów
W INSTYTUCIE KOSMETYCZNYM
„KAMEA“
Kraków, Rynek Gł. 26 I. p
tel. 200-34
za uprzednim zgłoszeniem

WYKWINTNE obiady — za 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12/3. 2249k

TKALNIA Sztuczna naprawia bez śladu wszelką garderobę różne tkaniny, Kraków, Grodzka 6. Tel. 180-58. 8486k

TOREBKI MUFKI — wyrabia wytwórnia torebek damskich, Krakowska 5 — Wachstok. 8550k

ZARĘKAWEK—TOREBKA najnowsze fasony artystycznie wykonuje Dietla 34/8. 6168g

PIECE czyści z sadzy, reperuje najtaniej. Zawiadomić pocztówką. E. Lewicki, Józefa Mazowiecka 133. 6176g

SZUKAM małej wystawy przy ruchliwej ulicy. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 6174. 6174g

ZAKŁAD krawiecki Arona Leinera Dietla 81. Wykonuje solidnie i tanio ubrania narciarskie męskie i damskie według najnowszych zagranicznych żurnali. 8549k

PRZYJMUJĘ naprawy — przeróbki **RADIOAPARATÓW** Ign. **FREYLICH,** Dietla 51, **TELEFON 119-36.** 8552k

FIRANKI, Kapy, serwety oraz kompletne urządzenia wnętrz poleca **ARTYSTYCZNA PRACOWNIA POLI FREYLICHOWEJ,** Kraków **KARMELICKA 7, OFICYNA,** tel. 188-45. 5749g

KRAWIECKI POŚPIECH, Kraków, Grodzka 71, telef. 118-45, narożny sklep. Najsolidniej wykonuje wszelkie naprawki, prasowania, tkanie bez śladu, chemiczne czyszczenie, farbowanie. 6170g

INSTYTUT KOSMETYCZNY „LILIANA“ pod kierownictwem siły zagranicznej wykonuje zabiegi racjonalnej kosmetyki według najnowszych metod i nowoczesnymi aparatami. Porady bezpłatnie Kraków, ul. Karmelicka 9 I p. tel. 220-87. 6166g

Interesy- handlowe

BILANSE — Zakładanie ksiąg, Nadzory — poleca Biuro **BUCHALTERYJNE GRÜNSTEINA** — Kraków, Grodzka 28. 6030g

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE dobrze prosperujące — przejmę. Wkład 20—50 tysięcy. Zgłoszenia „Katolik“ Nowa Reklama, Lwów. 8527k

Kupno

HALLO. Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg — Gazowa 11. 4931g

KONCESJONOWANA firma kupuje wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płaci najwyższe ceny. — Fuks, Kraków, Starowiślna 74. Telefon 210-18. 3489k

Sprzedaż

OKAZYJNIE sukna, wełny, jedwabie. „Bławatnia okazyjna“, Krakowska 6 I p. 3117k

SPRZEDAM dobrze prosperującą i uruchomioną fabrykę za 20.000.— z powodu wyjazdu. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 15242. 6165g

FORTEPIAN Bösendorfera pierwszorzędny instrument okazyjnie sprzeda „Hermes‘ Stolarska 13. 8520k

MASZYNY do pisania nowe, używane. Wielki wybór maszyn walizkowych. Wymiana starszych na nowe, dogodne spłaty. „Maszynodom“ Max Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 4. 8405k

NAJTAŃSZY skład materiałów Bielskich i resztek okazyjnych **J. MÜNTZ,** Kraków **STRADOM 16** w podworcu. Za okazaniem niniejszego ogłoszenia udzielamy 5 proc. rabatu! 8531k

TORPEDA Starowiślna 83 poleca wielki wybór kapeluszy okazyjnych jak „Hückla“, „Habiga“ „Goepperta“. 8004g

PERUKI artystyczne poleca Z. Singer-Weissowa — Kraków, Starowiślna 28. 8232k

PIANINA, FORTEPIANY ARNOLD FIBIGER górują tonem i jakością. Przedstawicielstwo **KRAKÓW, BASZTOWA 15.** 8812k

BIURO
POSNERA-BALKENA
Kraków, **SEBASTIANA 7**
Telefon 143-63

sprzeda

NAROŻNIK czteropiętrowy, 77 **POKOI,** dwa piętra **NOWONADBUDOWANE SUPERLUKSUSOWY** komfort, **CENTRUM** Krakowa, dochód 31.000.— cena 255.000.— **GOTÓWKA** 180.000.—

KAMIENICA nowa, **NADZWYCZAJ** luksusowo wykończona, obok **PKO,** dochód roczny 14.300.— cena 165.000.— **GOTÓWKA** 120.000.

KAMIENICA nowa, trzechpiętrowa, pełnokomfortowa, blisko Głównej **POCZTY** — dochód 9.800.— cena 100.000.- gotówka 75.000.—

NAROŻNIK nowy, **LUKSUSOWY** komfort, dzielnica **HANDLOWA,** dochód 14.200, cena 155.000, gotówka 115.000. **KAMIENICA** nowa, trzechpiętrowa, **SUPERKOMFORTOWA,** obok Alei **SŁOWACKIEGO,** dochód 8.100.— cena 100.000.— **GOTÓWKA** 70.000.— **BIURO** czynne cały dzień. **SOLIDNA** i fachowa obsługa. **PROWIZJA** minimalna. 8597k

Nauka i wychowanie

EMIGRANT z Niemiec udziela lekcyj hebrajskiego po przystępnej cenie, Kraków. Koletek 3 u p. Karmel

FRANCUSKIEGO języka udziela paryżanka. — Syrokomli 16 m. 10. 5869g

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ w 10 lekcjach perfekt wyucza **ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA** WW. Świętych 8, front I piętro, tel. 109-97. — **OPŁATA MINIMALNA.** 8532k

ANGIELSKIEGO KARMEL. KOLETEK TRZY 5950g

TAŃCZYĆ NAUCZ SIĘ — TELEFON 22-659. 6059g

ANGIELSKI, francuski, — niemiecki — metodą Ansona — Zł cztery miesięcznie: Krowoderska 5. 5989g

LEKCJI niemieckiego udziela uchodźca Uniwersytet wiedeński. Wynagrodzenie skromne. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 5981. 6164g

JĘZYK angielski w 3 miesiącach do opanowania. Metoda praktyczna. Sławkowska 3 pokój 22. Tel. 211 79. 6151g

ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO, NIEMIECKIEGO udzielam, ceny niskie, wiadomość: Stradom 13 w podworcu u Ch Orschützer **(PRACOWNIA GORSETÓW)**

LEKCYJ angielskiego i niemieckiego udziela uchodźca. Długa 79 m. 14 pr. oficyna. 6157g

UDZIELAM lekcji języka niemieckiego, konwersacji i korespondencji. — Ponadto tłumaczenia z niemieckiego. — Również francuskie. Anna Buchsbaum, Kraków-Podgórze, Długosza 6 m. 3. 6145g

KTO SZUKA WYCHOWAWCY?! Świetny pedagog — wychowawca, (uchodźca z Niemiec), obejmie kondycję do 1—2 chłopców w wieku szkolnym (Szkoła powszechna — średnia). Zna: hebrajski, angielski, francuski, niemiecki. Przygotowuje do **ZAJĘĆ PRAKTYCZNYCH.** Najlepsze świadectwa!! — Kilkuletnia praktyka, rękojmię najlepszych wyników. — Łaskawe zgłoszenia Admin.: „Nowego Dziennika“ pod 2148/1991.

▼▼▼▼▼▼▼▼▼

Matrymonialne

DLA panny młodej przystojnej, inteligentnej i wykształconej z dobrej kupieckiej rodziny, posiadającej posag 50.000 zł poszukiwany jest młody człowiek na stanowisku, wzrostu średniego do lat 35 o dobrym i prawym charakterze z dobrej rodziny. Kupcy nie wykluczeni. Zgłoszenia: „Dobra przyszłość“ Lwów 8, poste-rest. 8493k

Lokale

5-POKOJOWE, pełnokomfortowe, słoneczne mieszkanie, II p. — do wynajęcia. Starowiślna 28. Wiadomość u dozorcy. 6125g

LOKAL nadający się na mleczarnię poszukiwany w dzielnicy żydowskiej. Zgłoszenia w Admin. „Nowego Dziennika“ pod „Niski czynsz — 6149“. 6149g

PRZYJMĘ współlokatora, inteligentnego z utrzymaniem od zaraz. Brzozowa 12 m. 8. 8526k

SPRZEDAM sklep korzenny w okolicy Stradom — Dietlowska, dobrze zaprowadzony od lat 40, wraz z towarem — z powodu złego stanu zdrowia. Zgłoszenia: telef. 168-07. 6144g

POSZUKIWANY jeden duży lub dwa komfortowo umeblowane pokoje (łazienka). Zgłoszenia do Biura Ogłoszeń Rynek 8. pod „Pewny czynsz“. 8602k

POKÓJ umeblowany dla 2 wzgl. 3 uchodźców poszukiwany zaraz. Zgłoszenia pod „Czynsz gwarantowany“ — Biuro Ogłoszeń Stattera. — Rynek 8. 8599k

DWIE urzędniczki poszukują pokoju komfortowego z niekrępującym wejściem w śródmieściu od 15. XII. — Zgłoszenia skrytka 64. 8603k

W SZKOCJI



— A tu jest mój gabinet muzyczny. Tu najlepiej słyszy się radio sąsiada.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 66 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK‘ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.